



KURIER WILEŃSKI

PIĄTEK
11
CZERWCA
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 111 (13656)

Cena 1 Lt

Papież odwiedził rodzinę Milewskich w Leszczewie

Nikt nie jest Mu obcy



Papież w rozmowie z rodziną Milewskich.

Fot. EPA - ELTA

Przez kilkanaście minut papież Jan Paweł II przebywał w śróde w domu państwa Bożeny i Stanisława Milewskich we wsi Leszczewo.

Papież wszedł do domu, pobłogosławił całą rodzinę państwa Milewskich: babcię oraz piątkę dzieci. Ojciec Święty rozdał wszystkim różańce, pytał, jak się żyje oraz jak rosną dzieci.

Dom państwa Milewskich pełen jest świętych obrazków, już przy wejściu widać zdjęcie papieża. W pokoju, gdzie przebywał, jest jego błogosławieństwo, ponieważ państwo Milewscy byli kiedyś w Rzymie na audiencji.

W następnym numerze przedstawimy relację naszego specjalnego wysłannika Julity Tryk o wizycie Jana Pawła II w Siedlecach i Drohiczynie. (PAP)

Bank „Hermis” otworzył jeszcze jeden swój oddział w Wilnie

Jak najbliżej klienta

- Strategią naszego banku jest to, aby być jak najbliżej klienta i robić wszystko dla jego wygody - powiedziała Nadeжда Novickienė, przewodnicząca zarządu banku „Hermis”, podczas uroczystości otwarcia oddziału banku w dzielnicy Paneriai.

Jak powiedziała Laima Grybauskaitė, rzeczniczka prasowa banku „Hermis”, czas tworzenia dużych filii dla banku się skończył i obecnie otwierane będą wyłącznie małe oddziały. W poniedziałek kolejny oddział „Hermisu” zostanie otwarty w Połdże. Według Grybauskaitė, obecnie bank „Hermis” ma 18 filii i 16 oddziałów. Wokół banku „Hermis” jest od kilku dni „głośnie”. Jego akcje rosną. A wszystko za sprawą dość nieoczekiwanej decyzji o połączeniu go z „Vilniaus bankas”. Wiadomość ta wywołała wiele komentarzy i stała się sensacją tygodnia, gdyż przedtem oba banki toczyły żartawą wojnę. „Vilniaus bankas” dążył do mechanicznego poiknięcia nieco mniejszego partnera. Nie udało się. Znalaziono rozwiązanie, które usatysfakcjonowało obie strony - powołanie wspólnymi siłami, na partnerskich zasadach, nowego banku o nowej nazwie. Decyzja ta jest obecnie szeroko komentowana, przy tym nie tylko wśród bankowców. Przeważają opinie przyklaskujące przyszłemu połączeniu. Ostateczną



Bank „Hermis” dotarł i do wileńskich Ponar.

Fot. Marian Paluszkievicz

decyzję podejmie zarząd „Lietuvos bankas” w końcu sierpnia, albo na początku września. Połączenie się dwóch przedtem walczących się banków nie jest sprawą przypadku. Swe oddziały na Litwie zamierza utworzyć kilka banków niemieckich oraz bank ze Skandynawii.

Zygmunt Żdanowicz

UWAGA Lepiej zaprenumerować „Kurier Wileński” niż biegać po kioskach
Przypominamy, tylko 6 dni zostało do końca prenumeraty !!!

W numerze:

Religia

Siostra Julia Maria Rodzińska-dominikanka związana zyciem i ewangeliczną służbą z Wilnem. Jej nadzwyczajna miłość do Boga, Ojczyzny i każdego człowieka, zasługuje w naszych sercach na szczególne umiłowanie i naśladowanie w życiu religijnym oraz społecznym.

str. 4

Kultura

Eglė tańczyła wspaniale - wita się po scenie między pulpitemi instrumentalistów, jak zielona wstęga, którą można wyrazić wszystko: ból, zazdrość, radość, przygnębienie, rozczarowanie. Ta dziewczyna, zda się, nie ma kości.

str. 6

UltraMaryna

Natalia Gonczarowa - żona Aleksandra Puszki. Niektórzy krytycy oskarżali ją o śmierć poety, nazywając płochą miłośniczką balów i saloonów, ale to nie było tak.

str. 7

Propozycje

Niedzielne Msze Św. w języku polskim w kościołach Wileńszczyzny. Spektakle, wystawy, galerie, koncerty, kina i wiele innych propozycji na weekend.

str. 10

Sentencja dnia

My uważamy, że ptaki zamknięte w klatce śpiewają, a one tymczasem płaczą.

John WEBSTER



UAB „Klion” Birbynių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



DEBICA



BANK PEKAO S.A.
Grupa PEKAO S.A.

Przedstawicielstwo w Wilnie
Palangos 1/10 - 16, 2001 Wilno
Tel./fax 61-15-41, 22-38-44



4 770799 000005

Kalejdoskop aktualności

NATO dziękuje Litwie

Sekretarz generalny NATO Javier Solana podziękował Litwie za gotowość uczestniczenia w ewentualnej akcji pokojowej w Kosowie. Takie podziękowanie J. Solana wyraził w liście do prezydenta kraju Valdas Adamkusa.

Bogaty bank

"Vilniaus bankas" w ciągu 5 miesięcy br. miał 28,844 mln litów czystego nieaudytowanego zysku - 40,1 proc. planowanego na ten rok zysku (71,9 mln).

W roku bieżącym zysk największego prywatnego banku w kraju jest o 9,3 proc. większy niż w tym samym okresie roku ubiegłego, gdy osiągnął on zysk w wysokości 26,395 mln litów.

Prezydencka nagroda dla ekologów

Tegoroczna nagroda doktora Valdas Adamkusa za aktywną działalność w dziedzinie ochrony przyrody została przyznana niezwiązanej już doktorowi Kazimierasowi Šopauskasowi, za badania skażenia atmosfery. Ceremonia wręczenia nagrody odbyła się dziś w drugim gmachu Instytutu Fizyki.

Na prośbę V. Adamkusa nagradzanych naukowców już czwarty rok typuje Rada Naukowa. Wysokość nagrody - 2,5 tys. Lt.

Litwę odwiedzi Raimonds Pauls

Litwę odwiedzi lider "Nowej partii" Łotwy, znany kompozytor Raimonds Pauls.

Delegacja "Nowej partii" z R. Paulsem na czele przybędzie w sobotę. Spotka się ona z przewodniczącym "Nowego związku" (socjal-liberałów) Artūrasem Paulauskasem i innymi kierownikami.

Umowa o współpracy obu "nowych" organizacji politycznych ma być podpisana w Zamku Trockim.

Łotysze przybywają na Litwę z wizytą. Jesienią roku ubiegłego w Rydze gościli przedstawiciele "Nowego Związku".

Bójka o talerz

Około 10 obywateli Pakistanu i Bangladeszu doznało nieznacznych obrażeń w nocy ze środy na czwartek w bójce w ośrodku rejestrowania obcokrajowców w Podbrodziu (ORO). Jeden zamieszany w konflikcie obywatel Łotwy doznał złamania kości piętowej i leczy się w podbrodzkim szpitalu, pozostali leczą się ambulatoryjnie.

Konflikt między przedstawicielami dwóch muzułmańskich krajów rozpoczął się już podczas kolacji w środę, gdy ktoś komuś nie dał talerzy. Następnie namietności rozpalily się i przekształciły się w bójkę.

Teraz w ORO w Podbrodziu mieszka około 150 nielegalnie przybyłych obcokrajowców.

Razem z Polakami

Polska przychylnie oceniła inicjatywę Litwy w sprawie uczestniczenia w międzynarodowej misji pokojowej w Kosowie w składzie batalionu PSK.

Oficjalnej odpowiedzi na propozycję Litwy Polska udzieli dzisiaj.

Minister spraw zagranicznych Polski Bronisław Geremek powiedział, że Litwini ewentualnie udadzą się do Kosowa w składzie wspólnego polsko-ukraińskiego batalionu, w sprawie którego utworzenia teraz prowadzą rozmowy Warszawa i Kijów.

Litwa zamierza wysłać do Kosowa 32 żołnierzy. Na miejsce pokojowej misji powinni udać się w ciągu miesiąca.

Polacy planują skierować do Kosowa około 800 żołnierzy.

Ogółem w pokojowej misji weźmie udział około 50 tys. żołnierzy z państw NATO i około 1,5 tys. - z krajów partnerskich Aliansu.

Zmniejsza się obrót "Jiesi"

Obrót kawińskiej spółki ceramiki artystycznej "Jiesia" zmniejszył się w tym roku o 22,9 proc.

W ciągu 5 miesięcy br. spółka sprzedała produkcję za 2,09 mln litów, w tym samym okresie roku ubiegłego - za 2,71 mln litów.

Jak powiedziała główna księgowa "Jiesi" Daiva Babianskaitė, przedsiębiorstwo poniosło w tym roku niewielkie straty, natomiast spodziewa się zamknąć rok z zyskiem.

Spółka eksportuje jedną trzecią wyrobów, pozostałe sprzedaje na rynku wewnętrznym.

(ELTA, BNS)

Handel przy ulicy Pilies - dla kogo?

Jeszcze w lutym roku bieżącego Departament do Spraw Rozwoju Miasta na mocy rozporządzenia zarządu miasta Wilna zobowiązany był do przygotowania projektu miejsc handlowych przy ulicy Pilies. I oto taki dokument jest już gotowy i zatwierdzony. Przewiduje się w nim 56 miejsc handlowych. W zasadzie dotyczy to twórców ludowych oraz rzemieślników rękodzielniczych.

W końcu ulicy Pilies spotka-

my twórców, mistrzów, którzy mieli poprzednio zezwolenia na handel, na terenie domu nr 23 oraz w skwerze K. Sirvydas. W większości są to przedsiębiorstwa indywidualne, takie jak: Mikuckiego, S. i A. Szniņas, O. Grinevičienė, A. Kazlauskas i in. Dotyczy to także ZSA "Sauluva", "Laisvoji forma" i in. W tej części zabytkowej miasta swoje wyroby rękodzielnicze będzie mógł sprzedawać 5 członków klubu twórców-emerytów "Velunga".

H.G.

Został zaprzysiężony i rozpoczyna pracę dziewiąty rząd odrodzonego państwa

Stary program został



Od dzisiaj wszyscy ministrowie dziewiątego rządu Litwy powinni "ostro" wziąć się do roboty.

Fot. ELTA

W czwartek w Wilnie został zaprzysiężony i otrzymał od Sejmu pełnomocnictwa do pracy nowy rząd Rolandas Paksasa.

Paksas składając rękę na Konstytucji, jako pierwszy wypowiedział słowa przysięgi:

"Ja, Rolandas Paksas, przysięgam, że będę wierny Republice Litewskiej, przysięgam, że będę szanował i wykonywał jej Konstytucję i ustawy, strzegę całości jej ziem, przysięgam, że ze wszystkich sił będę umiał niepodległość Litwy, rzetelnie służył Ojczyźnie, demokracji, pomyślności mieszkańców Litwy. Tak dopomóż mi Bóg".

Następnie zostali zaprzysiężeni minister zdrowia Raimundas Alekna, minister sprawiedliwości Gintaras Balčiūnas, minister kultury Arūnas Bėkšta, minister spraw wewnętrznych Česlovas Blažys, minister opieki społecznej i pracy Irena Degutienė, minister komunikacji Rimantas Didžiokas, minister reform administracyjnych i samorządów Sigitas Kaktys, minister finansów Jonas Liongiūnas, minister środowiska Danius Lygis, minister rolnictwa Edvardas Makelis, minister gospodarki Eugenijus Maldeikis, minister oświaty i nauki Komeilijus Platelis, minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas oraz minister ochrony kraju Česlovas Stankevičius.

Po odebraniu przysięgi prze-

wodniczący Sejm Vytautas Landsbergis oświadczył, że od tej chwili rząd uzyskał wszystkie pełnomocnictwa do działania.

Członkiem nowego gabinetu uściśneli dlonie prezydent Litwy Valdas Adamkus i prezydent Algirdas Brazauskas.

R. Paksas, który wczoraj obchodził swe 43 urodziny, powiedział, że nie spodziewał się otrzymać "takich trudnych i odpowiedzialnych prezentów".

Zdominowany przez konserwatywistów rząd prawicowego centrum jest dziewiątym od marca 1990 roku, gdy Litwa proklamowała niepodległość. Rząd ten powinien pracować do kolejnych wyborów jesienią 2000 roku.

Program rządu R. Paksasa i jego pełnomocnictwa zostały zatwierdzone 80 głosami byłej rządzącej koalicji konserwatywistów i chrześcijańskich demokratów. Przeciw głosowało 18, powstrzymało się od głosu 22 posłów.

Istniejąca od wyborów do Sejmu w 1996 roku koalicja rządząca rozpadła się w ubiegłym tygodniu, gdy chadecy zarzucili konserwatystrów, że unikają podjęcia odpowiedzialności za kształtowanie nowego rządu.

W nowym 15-osobowym rządzie jest siedmiu konserwatywistów, dwóch chadeczek, przedstawiciel Związku Centrum i pięciu ministrów bezpartyjnych.

Premier Rolandas Paksas twierdzi, że ciągłość programu byłego rządu jest nieodzownym warunkiem dalszego rozwoju kraju.

Oświadczył on to w swym przemówieniu na posiedzeniu plenarnym Sejmu w czwartek, gdy rozważano program jego rządu.

R. Paksas podziękował również opozycji, która krytykowała jego program. Przyznał, że dokument "zawiera za mało konkretności", jednakże obiecał, że konkretne liczby przedstawi w planie działań rządu.

Powiedział on, że jego program nie jest gorszy od poprzedniego, ale "realistyczniejszy".

R. Paksas zapowiedział, że w swej działalności będzie uwzględniał uwagi sejmowych komitetów i frakcji.

Powtórzył on najważniejsze priorytety działalności: tworzenie nowych miejsc pracy i popieranie eksportu, szczególnie produkcji rolnej, liberalizowanie warunków przedsiębiorczości nie tylko środkami zmiany systemu podatkowego, umacnianie samorządności, zwalczanie przestępczości, usprawnianie koordynowania działalności resortów, realizowanie strategicznych zasad w dziedzinie oświaty, nauki i kultury.

Powiedział on, że będzie również rozstrzygał aktualne problemy energetyki, transportu publicznego, budżetu i innych dziedzin.

(BNS)

Spotkanie służb granicznych

Wczoraj w Visaginasie rozpoczęło się dwudniowe posiedzenie komitetu głównych funkcjonariuszy służb ochrony granicy Bałtyckiej Rady Ministrów (BRM).

Przewiduje się uogólnić wyniki działalności w latach 1998-1999 i zatwierdzić plan działalności oraz najważniejsze kierunki na lata 1999-2000. Również zamierza się ocenić, uwzględniając wymagania uchwały szengenskiej, ochronę wewnętrzną i zewnętrzną granic państw bałtyckich.

Departament Policji Granicz-

nej poinformował, że w posiedzeniu tym uczestniczyła delegacja policji granicznej Litwy na czele z głównym komisarzem Algimantem Songailą oraz delegację służb granicznych Łotwy i Estonii.

Od 1 lipca roku ubiegłego przewodniczącym komitetu głównych funkcjonariuszy służb ochrony granicy BRM był główny komisarz policji granicznej Litwy Algimantas Songaila. Ponieważ każde z państw bałtyckich kolejno przewodniczy w ciągu roku, więc, na posiedzeniu w Visaginasie przewodnictwem zosta-

nie oficjalnie przekazane dyrektorowi generalnemu Departamentu Ochrony Pogranicza Estonii Tarmo Koutsowi.

Komitet głównych funkcjonariuszy służb ochrony granicy BRM pomaga trzem państwom we współpracy w dziedzinie ochrony granic. Priorytetowe dziedziny - umacnianie ochrony wschodnich granic, przygotowanie do członkostwa w Unii Europejskiej, uzgodnienie i uproszczenie procedur przekraczania wewnętrznych granic państw bałtyckich, wymiana informacji.

(ELTA)

Od 25 maja br. karani są właściciele samochodów o zaciemnionych szybach

Czy chodzi tu o bezpieczeństwo, czy kolejne podziały?

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 25 maja roku bieżącego, dotyczące samochodów z zaciemnionymi szybami spowodowało szeroki rezonans w społeczeństwie. Jest komentowane z wielu względów. Zagadnieniu temu poświęcona była wczorajsza walna w samorządzie miasta Wilna, inicjatorem zwolnienia której był członek zarządu rady miejskiej Mieczysław Waszkowicz. Przybyli na nią: Erikas Kalitatis, główny komisarz policji publicznej Głównego Komisarjatu Policji m. Wilna oraz Juozas Blaževičius, komisarz stołecznej Policji Drogowej.

Na samym wstępie trzeba powiedzieć, że funkcjonariusze zostali zaatakowani przez członka zarządu, który jest jednocześnie przewodniczącym komitetu do spraw porządku publicznego, łączności ze społeczeństwem oraz rozszerzenia samorządu Mieczysława Waszkowicza, który przytoczył bardzo wiele słusznych zarzutów dotyczących tego postanowienia. Opiera je na wypowiedziach, telefonach wilnian, którzy z

oburzeniem mówią, że znów są wprowadzane podziały. Jedni będą karani, drudzy - nie. Dlaczego rozróż się u nich takie insynuacje? Z najprostszego przyczyni, gdyż spora kategoria ludzi, rozpoczynając od prezydenta, premiera, poprzez szereg kategorii pracowników MSW, będzie mogła nadal jeździć samochodami o zaciemnionych szybach. Czy w związku z tymi wyjątkami, nie pojawia się naduzycie? To tylko jedno jedyne zagadnienie z tej kwestii.

Rozporządzenie wydane 25 maja opublikowane było w "Valstybės žinios" dopiero 2 czerwca. Czyli znów kolejny nonsens. Dziennikarzem trudno było też zrozumieć taki chociażby fakt, iż w przepisach ruchu z roku 1995 jest punkt o tym, że właściciele zaciemnionych szyb będą karani grzywną. Dlaczego do tej akcji przystąpiono dopiero teraz? Okazuje się, że nie było odpowiednich przyrządów do pomiarów, które pomogłyby ustalić stopień zaciemnienia. Dziś też ich nie ma, dlatego wprowadzono poprawkę, że będą karani właściciele wszystkich

samochodów o zaciemnionych szybach, tak jak też ci, którzy za instalowali wszelkie firanki. Co prawda, grzywna jest, mówmy szczerze, śmieszna - 20 litów. Co ona oznacza np. dla właściciela zaciemnionego Jeeпа, który zapłaci raz 20, drugi raz to samo. Większych sankcji, niestety, nie ma. Trzeba apelować tylko do świadomości kierowców. Podstawowy motyw walki z zaciemnionymi szybami - to bezpieczeństwo na drogach. Ale czy zaciemniony samochód funkcjonariusza np. MSW czymś się różni od pojazdu szeregowego wlinianina? Jedno jest jasne i z tym należy się zgodzić, że zanim wydadzą podobne rozporządzenie, należało wytłumaczyć ludziom wszystkie niuanse związane z tą kwestią. Ludzie stawiali szyby zaciemnienia np. przed miesiącem. Obecnie muszą je wymienić. Co będzie jutro, jaka kolejna niespodzianka ich zaskoczy? Zresztą do czego, jak do czego, ale do niespodzianek ze strony różnych instytucji, urzędów, to już jesteśmy przyzwyczajeni.

Helena Gładkowska

Rośnie liczba państw, objętych zakazem

Państwowa Służba Weterynaryjna wspólnie z Państwową Inspekcją Higieny zabroniły wwozu na Litwę drobiu, wołowiny, wieprzowiny, jaj i nabiału, pasz treściwych i ich dodatków z Belgii, Holandii oraz Francji.

Z powodu ewentualnego zagrożenia dla zdrowia ludzi do naszego kraju nie zezwala się wwozić przetworów z drobiu również

z USA, Kanady, Kazachstanu, Chin, Korei Południowej, Szwajcarii, Izraela, Chorwacji, Irlandii oraz niektórych innych państw.

W przypadku importu takiej żywności z Litwy i Estonii, wymagane są wpisy o tym, że w tych krajach nie wykorzystuje się pasz i ich dodatków, skażonych dioksynami.

W tym roku objętość importu

na Litwę artykułów pochodzenia zwierzęcego znacznie się zmniejszyła. W ciągu 5 miesięcy br. do kraju wwieziono tylko 79 ton wołowiny, 594 ton wieprzowiny, 3 427 ton przetworów z drobiu i 1 563 tony podrobów. W porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego tych artykułów spożywczych wwieziono o 3 247 ton mniej. (ELTA)

Samochody "przyjazne" dla środowiska

Rząd postanowił od 1 lipca częściowo zmienić przepisy licencjonowania działalności transportu drogowego.

Zastępca dyrektora departamentu transportu drogowego, tranzytu i środowiska Ministerstwa Komunikacji Aleksandras Romanavičius objaśnił, że wiele krajów stale zaostriża wymagania techniczne wobec środków przewoźnych międzynarodowego, zwłaszcza wobec parametrów ekologicznych i bezpieczeństwa ruchu.

W naszym kraju jest ponad 10 tys. samochodów ciężarowych, przewożących międzynarodowe ładunki. Te środki transportu są zaopatrzone w specjalne karty licencyjne. Jednak tylko około 10 proc. wszystkich eksploatowanych ciężarówek ma tzw. "zielone i bezpieczne" świadectwo samochodu (odpowiada międzynarodowemu ekologicznemu standardowi Euro-2).

Zdaniem urzędnika Ministerstwa Komunikacji, przewoźnicy litewscy muszą się starać, by ich park samochodowy był możliwie szybciej modernizowany, gdyż wymagania ekologiczne zaostriżają zwłaszcza Niemcy, Francja, Włochy, Austria, Szwecja, Polska i Słowenia.

Dotychczas na Litwie można było otrzymać karty licencyjne tylko dla "zielonej" ciężarówki. Teraz, po zaostriżeniu wymagań, ciężarówki powinny mieć nie tylko "zielone", ale też "bezpieczne" świadectwa. (ELTA)

Kronika policyjna

Dział sztabu informacji MSW RL podaje: 9 czerwca br. na Litwie zanotowano 5 obrażeń ciała, 1 gwałt, 20 chuligańskich ekscesów, 10 rabunków, 162 kradzieże (skradziono 12 samochodów, 5 - znalezione), 21 wypadków drogowych (zginęła jedna osoba), 4 pożary, znaleziono zwłoki 8 osób, zatrzymano 25 podejrzanych o popełnienie różnego rodzaju przestępstw.

Bandytę się nie pogodził

9 czerwca o godz. 22.50 w mariampolskim zakładzie o zastraszonym rygorze doszło do bójki między więźniami E.M. (ur. 1968 r.), V.K. (ur. 1950 r.) i A.K. (ur. 1973 r.). Podczas konfliktu

E.M. został ugodzony nożem i w wyniku doznanych obrażeń zmarł w szpitalu. A.K. przeżywa w szpitalu, V.K. - w areszcie.

Niepohamowane popędy seksualne

9 czerwca ok. godz. 3.00 w

Zmowy nie było

Niespodziewane podrożenie w końcu maja na Litwie chleba i białego pieczywa nie było skutkiem kartelowej zmowy przedsiębiorstw przetwórstwa zbożowego, twierdzą pracownicy Państwowej Służby Konkurencji i Obrony Praw Konsumenta.

"Obecnie odwiędzamy zakłady przetwórstwa zbożowego i ostatecznie wnieśliśmy przedstawiemy w następnym tygodniu. Jednakże analiza rynku zboża i mąki dowodzi, że istnieje na nim ogromna konkurencja. Jest mało prawdopodobne, że młyni mogły zawrzeć kartelową zmuwę", powiedział zast. dyrektora służby Vytautas Kavaliuskas.

Jak zaznaczył on, młyni zmuszone są nawet obniżać ceny mąki, aby tylko utrzymać się.



Kownie grupa młodych ludzi zgwałciła V. (ur. 1981 r.). Poszkodowana, która według wstępnych danych jest w ciąży, doznała obrażeń brzucha. Podejrzanych A. (ur. 1977 r.), B. (ur. 1977 r.), M. (ur. 1962 r.), G. (ur. 1977 r.) i U. (ur. 1978 r.) po przesłuchaniu zwolniono.

Dogodziliśmy Łotyszom

Na spotkaniu w środę ministra ochrony środowiska Lotwy i wiceministra środowiska Litwy omówiono stan terminalu naftowego w Butingē i jego przygotowanie do eksportu ropy.

Mówiono też o ewentualnej współpracy w kształtowaniu informacji wstępnej w wypadku rozlania się ropy, o systemie obserwacji na morskim terytorium pogranicznym Litwy i Łotwy.

Na zamówienie Lotwy firma "Soil and Water" ma zbadać wpływ terminalu w Butingē na środowisko. Przedstawiono programy złagodzenia oddziaływania na środowisko, instrukcje bezpieczeństwa pracy, plan likwidowania awarii, konserwacji i nadzoru ropociągów. (ELTA)

Minister środowiska Lotwy Inese Vaidere była zadowolona z wyników lustracji terminalu w Butingē. Jej zdaniem, rządowi Lotwy odpowiada również uwaga poświęcana przez instytucję państwową Litwy zapewnieniu bezpiecznego eksploataowania terminalu.

Jak powiedział wiceminister środowiska Litwy Artūras Daubaras, chociaż terminalowi w Butingē jeszcze brakuje urządzeń oczyszczania wody, automatycznego systemu ostrzegania, to jednak spełnione zostały wszystkie wymagania uprzedniego planu eksportu ropy. A. Daubaras twierdzi, że przewidziano powołanie grupy roboczej, która w najbliższym czasie omówi dwustronne propozycje i zgłosi zalecenia. (ELTA)

Elita chce do NATO

Prawie połowa członków tak zwanej elity litewskiej aprobuje akcję wojskową NATO w Jugosławii, świadczą dane sondażu, które opublikowało nowe centrum badania opinii publicznej "Kto jest kim na Litwie".

Zgodnie z wynikami sondażu przeprowadzonego w dniach 22 maja-5 czerwca, wobec 49 proc. akceptujących jest 36 proc. uczestników sondażu, którzy wyrazili negatywny stosunek do działań sojuszu. 15 proc. nie miało w tej sprawie swego zdania. Choć organizatorzy sondażu twierdzą, że w ten sposób została odzwierciedlona opinia elity litewskiej, jednakże wyniki w isto-

cie nie różnią się od sondażu przeprowadzonego w kwietniu przez firmę "Baltijos tyrimai", zgodnie z którym działania NATO zaaprobowano 52 proc. wszystkich mieszkańców Litwy, wyrazili negatywny stosunek - 41 proc. Jednocześnie 7 proc. nie miało zdania w tej kwestii.

W telefonicznym sondażu uczestniczyło 400 respondentów, wybranych losowo spośród 10 tys. osób wpisanych do księgi "Kto jest kim na Litwie", których autorzy książki zaliczają do elity litewskiej. A propos, przy przesłuchaniu takiej liczby osób w wynikach powstaje stosunkowo duży błąd, wynoszący około 5 proc. (ELTA)

Ujęto osobników wymuszających haracz

Rzecznik prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w czwartek podał nazwiska osobników, zajmujących się wymuszaniem haraczów, których razem z synem wiceministra gospodarki Antanasa Bartulisa Mariusem Bartulisem zatrzymano w poniedziałek w mieścieku Joniškėlis w rejonie poswolskiego.

Według informacji, są to - ur. w 1978 r. Aušra Stupenaitė oraz rówieśnik M. Bartulisa, ur. w 1978 r. Sigitas Čepinskas. Oboje zatrzymani są mieszkańcami rejonu poswolskiego.

Przypominamy, że funkcjonariusze policji kryminalnej rejonu poswolskiego zorganizowali akcję po tym, gdy zwrociła się do nich nastrazona żądaniem wypłacenia haraczów biznesmenka z Joniškėliu Anelė Nagulėvičienė.

W końcu kwietnia od właścicielki dwóch sklepów A. Nagulėvičienė przestępcy listownie i telefonicznie żądali wypłacenia haraczów w wysokości 12 tys. litów, później zgodzili się na 6 tys. litów.

9 maja nocą w jednym z należących do poszkodowanej sklepów wybuchł pożar: ogień uszkodził ściany i dach, straty wynoszą 20 tys. litów.

Po aresztowaniu podejrzanych okazało się, że sklep A. Nagulėvičienė podpalił S. Čepinskas, chcąc przestraszyć biznesmenkę i zmusić do wypłacenia żądanych pieniędzy. (ELTA)

butelki (11) płynu o zapachu spirytytu.

Zamykajmy swe mieszkania

9 czerwca w Olicie do nie zamkniętego mieszkania V.I. (ur. 1973 r.) przy ul. Naujoji przedostało się trzech zamaskowanych osobników, którzy skądikajdankami gospodynie i jej męża M.I. (ur. 1970 r.) i zrabowali 1000 Lt. oraz złotą biżuterię. Straty - 7000 Lt.

Do Lotwy po wódkę

8 czerwca o godz. 22.30 w raskimskim rejonie pracownicy szwajcarskiej policji granicznej zatrzymali obywateli A.M. (ur. 1972 r.), L.K. (ur. 1961 r.) i A.V. (ur. 1956 r.), którzy przemyśleli z Lotwy 54

Nie obrażał policji

9 czerwca około godz. 21.00 w miejscowości Daugai (rej. olicki), w barze "Pramogos prie židinio" nietrzeźwy (2,67 promila alkoholu) zachwalec R.R. (ur. 1975 r.) sywał wyzywkami na policjanta, który zwrócił mu uwagę na jego chuligańskie zachowanie się w barze. Zawadiaka nie chciał poddać się policji po dobremu, więc stróżę porządku zastosowali "środki specjalne". R.R. "położono" do izby wytrzeźwień.

Opł. Paweł Kobak

Matka Sierot z Wilna



Przed nami druga postać z grona 108 męczenników, S. Julia Maria Rodzińska - dominikanka, związana życiem i ewangeliczną służbą z Wilnem. Jej bogactwo osobowości, wybitna działalność wychowawcza, nadzwyczajna miłość do Boga, Ojczyzny i każdego człowieka, zasługuje w naszych sercach na szczególne umiłowanie i naśladowanie w życiu religijnym oraz społecznym.

S. Julia Rodzińska (1899-1945)

Bolesne dzieciństwo

Sługa Boża S. Julia Rodzińska (Stanisława Maria Józefa) przyszła na świat 16 marca 1899 r. we wsi Nawojowej koło Nowego Sącza, jako drugie z czworga dzieci Michała i Marianny z domu Sekuła. Do parafialnego kościoła Nawiedzenia N.M.P. w Nawojowej ludzie z okolicznych parafii przyjeżdżali, by posłuchać mistrzowskiej gry organisty Michała Rodzińskiego i śpiewu chóru prowadzonego przez niego. W skromnej organizmówce Michał komponował własne utwory. W domu o wielkich tradycjach wszystko było podporządkowane szeroko rozumianej służbie Bożej, stąd czynne zaangażowanie rodziców w życie liturgiczne parafii. Nic dziwnego, że rodzina cieszyła się wielkim autorytetem u ludzi z malowniczych podgórskich terenów diecezji tarnowskiej.

Po pierwszych cudownych latach życia rodzinnego, Stanisława wraz z rodzeństwem przeżywa dramaty, gdyż w ósmym roku jej życia umiera matka. Bogaci rodzice Marianny, w tym krytycznym okresie umierającej córki pozostali obojętni wobec dziejącej się tragedii w jej rodzinie. Tym bardziej, że najmłodsza z sierot miała dwa lata i wciąż rozwijała się choroba reumatyzmu u męża Michała. Zaniedbane sieroty przez schorowanego ojca były dokarmiane i ubierane przez miłośników ludzi. Po dwóch latach od śmierci żony, Michał zachorował na zapalenie płuc podczas kolejowania z proboszczem ks. Jakubem Zabecim, co było przyczyną jego śmierci, w dziesiątym roku życia S. Julii. Osieroconymi dziećmi nie zainteresowała się rodzina.

W habicie Dominikanki

Sierotami, Stanisławą (10 lat) i jej siostrą Janiną (4 lata) zaopiekowały się miejscowe dominikanki, natomiast chłopcami rodzina Nowakowskich. Gorliwość apostołska zakonnice i miłość wymagająca jej „drugiej mamy” S. Stanisławę Leniart, kiedyś także przyjętą do Zgromadzenia jako sieroty, pozwoliły Słudze Bożej S. Julii zagłębić się w bolesne dzieciństwo. Jej serce od lat dziecięcych nosiło się z zamiarem pójścia drogą powołania zakonnego, dlatego przerywa Seminarium Nauczycielskie, aby od 28 sierpnia 1916 r. rozpocząć formację zakonną w kolebce Zgromadzenia Sióstr św. Dominika w Wielosiu koło Tarnobrzega. Po czasie postulatu otrzymuje biały habit zakonny w dniu obłóczyn 3 sierpnia 1918 r., przyjmując nowe imię: Maria Julia. W domach Zgromadzenia ożywiano pragnienie osobistej świętości i odpowiedzialności za pracę nad zbawieniem innych, by w oparciu o duchowość domini-

kańską mogły siostry sprostać wyzwaniom każdej epoki. Kiedy minął czas profesji, dwudziesto-pięcioletnia Julia Rodzińska 5 sierpnia 1924 roku złożyła w Wielosiu wieczyste śluby zakonne.

Życie zakonne pochylone nad krzywdą sierociej doli

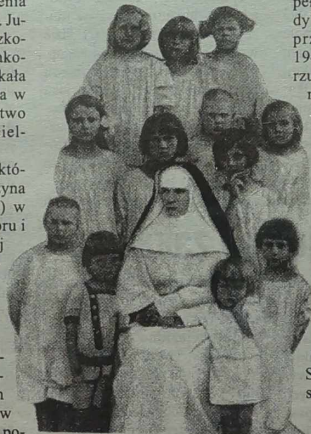
Dominikanki, które były dla niej drugą rodziną, zadbały o jej duchowy i intelektualny rozwój. Do działalności Zgromadzenia oświatowo-wychowawczego S. Julia przygotowywała się w szkołach nauczycielskich w Krakowie, w Nowym Sączu uzyskała patent stałej nauczycielki, a w Wilnie otrzymała świadectwo Wyższego Kursu Nauczycielskiego, w roku 1926.

Pierwsza placówka, do której zostaje posłana do Mielżyna koło Gniezna (1919-1921) w celu zorganizowania klasztoru i Zakładu dla Sierot łączy jej życie zakonne na stałe z pracą wśród sierot. Oczywiście utrzymanie sierot w okresie po pierwszej wojnie światowej było szczególnie trudne. Lecz, Siostra Julia bogatym zmysłem artystycznym i organizacyjnym przeprowadzała liczne akcje w celu uzyskania finansów, by poprawić warunki materialne i kulturalne swoich wychowanków. W kontaktach z nimi ujawniła się jej wielka wrażliwość, bogactwo osobowości. Doświadczenia osobiste z bolesnego dzieciństwa dały jej pełnię refleksji nad krzywdą sierociej doli, umiejętności wczuwania się w emocjonalne potrzeby podopiecznych. Potwierdziła ten swój wielki charakter w pracy w Rawie Ruskiej (1921-1922), wśród różnych grup narodowościowych i wyznaniowych.

Była nauczycielką sprawiedliwą

Historia jej odważnej wiary, szlachetności serca nabierze szczególnych rozmiarów w okresie działalności apostołskiej w Wilnie, którą rozpoczęła 13 grudnia 1922 r. a trwała przez 22 lata. Miał to Wilno z największą ser-

decznością cieszyło się obecnością dominikanek, którym powierzone Zakład dla Sierot przy ul. Witebskiej. S. Julia pełniła pracę nauczycielki także w państwowych szkołach publicznych. Była nauczycielką wymagającą, sprawiedliwą, zrównoważoną, pomagającą słabym uczniom, dodawała wiary w siebie, dlatego cieszyła się wielkim szacunkiem swoich uczennic i wielką miłością: „była zawsze łagodna, spokojna, opiekuńcza i uśmiechnięta”.



Klasztor na Witebskiej był otwarty i gościnny, a szczególnie kiedy od 1934 r. przelozoną została S. Julia. Czestymi gośćmi byli klerycy z Seminarium Duchownego, których umacniała w powołaniu. Objawia się jej nadzwyczajna miłość matczyna do sierot i dzieci zaniedbanych, dla których stwarzała klimat miłości, warunki prawidłowego rozwoju. Kanapki przyniesione z klasztoru dyskretnie podkładała głodnym dzieciom. Prowadzi stałe kolonie i półkolonie dla najbardziej potrzebujących dzieci miasta Wilna. Wszystko jednak centralizowała wokół umiłowania Jezusa Eucharystycznego, by jej uczniowie w przyszłości byli ludźmi wartościowymi dla Kościoła i Ojczyzny. Pięknym aktem aprobaty tej szeroko zakrojonej pracy S. Julii były nagrody Wojewody Miasta Wilna, a przede wszystkim to, że społeczeństwo nazywało ją „matką sierot”.

Siostry jak „Kwiaty na Gulgocie”

Od 17 września 1939 roku Wileńszczyzna Wschodnia znalazła się pod okupacją sowiecką. Na mocy porozumienia z 10 X 1939 roku Związek Sowiecki przekazał Wilno i część terenów wileńskich Litwie, która od czerwca 1940 roku weszła w skład ZSRR jako Republika Litewska. Siostry swoją działalność wychowawczą oficjalnie pełniły do września 1940 r., kiedy Zakład Sierot został przejęty przez Litwinów. W styczniu 1941 roku Siostry zostały wyrzucone i musiały w rozproszeniu szukać schronienia oraz pracy. Mimo ciężkich warunków okupacyjnych S. Julia uczyła w konspiracji religii oraz organizowała pomoc dla księży emerytów, po marcowych aresztowaniach kapłanów i internowaniu ks. abpa Romualda Jałbrzykowski, w 1942 roku. Dostarczała żywność spod wileńskich wiosek.

12 lipca 1943 roku na kapelanii sióstr wizytek przy ul. Rossa została aresztowana S. Julia i trzy inne siostry. Gestapo umieściło je w więzieniu na Łukiszkach, które w czasie wojny było wyjątkowym miejscem masowych kaźni Polaków. Dominikanka Rodzińska została osadzona w izolacie więziennej. Izolatka była cementową szafą, w której można było tylko siedzieć, niewystarczający dopływ powietrza i konieczność przyjmowania niezmienniej pozycji ciała. Były bite i szyczone, a jeśli maltretowanych słychać było dniem i nocą. Więźniarki w izbach tortur zmywały posadzki, które stały były zbroczone dużą warstwą krwi. Inne więźniarki zauważyły, że S. Julia w izolacie była skupiona, trwająca w dialogu z Bogiem. Pełna ufności i modlitwy.

Anioł Dobroci w obozie

Po roku czasu, w lipcu 1944 r., 45-letnią schorowaną zakonnice przewieziono do obozu koncentracyjnego w Stutthof koło Gdańska. Okropna podróż kilkudniowa w bydlęcych wago-

nach, gdzie trupy ludzkie się rozkładały, w głodzie, duszności... Powitano transport z Wilna wśród brutalnych drwin i żartów. Na oczach żołnierzy niemieckich i więźniów dokonano badań ginekologicznych, aby kobiety upokorzyć w ich godności. Dokonywano to szczególnie ze względu na charakter obozu, przeznaczonego dla społeczności żydowskiej.

Polska siostra zakonna znalazła się wraz z innymi w ludo-bójczych warunkach egzystencjalnych pod nadzorem komendanta obozu, sadysty, Ewolda Foth. „Esesmani ze szczególnym okrucieństwem traktowali kobiety, które w części żydowskiej przypominały półtrupy”. Więźniarki spały na piętrowych pryzkach po trzy, cztery na każdej z nich. Otóż w takich nieludzkich warunkach wegetacji obozowej ujawniła się głęboka heroiczna miłość do bliźnich S. Julii. W obozowych barakach, w których były przede wszystkim Żydówki, organizowała wieczory modlitwy różańcowej, Siostra Julia obozowy kawałek chleba zamieniła na różaniec. Wielka apostołka różańca przychodziła wszystkim z pomocą niezależnie od narodowości czy wyznania. Ciągłe się modliła, zapominając o sobie, aby innych umacniać w czlowieczestwie, kiedy było słychać jęki cierpiących. Uczyla innych akceptować nieznanne plany Boże, modlitwy i przebaczenia hitlerowcom. Dzieliła się tym, co posiadała, uśmiechem i odzieżą, nawet ostatnim kawałkiem chleba. Wyprosiła u jednego z więźniów obietnicę, że nie odbierze sobie życia. Ów więzień przeżył obóz, gdyż S. Julia obudziła w nim nadzieję przetrwania. Od listopada 1944 roku, kiedy wybuchła epidemia tyfusu, przychodziła do chorych najbardziej zarażonych, gdy inni robili wszystko, aby uniknąć spotkania z tymi chorymi, by przeżyć. To jej miłość, ofiarna miłość, doprowadziła do zarażenia się chorobą, ale dla niej bardziej liczył się drugi. Człowiek potrzebujący pomocy był na pierwszym miejscu.

Zakończyła życie 20 lutego 1945 roku w obozie zagłady w Stutthofie, zarażona tyfusem w czasie posługiwania konającym więźniarkom żydowskim. Nagie ciało Sługi Bożej położono na stoście innych ofiar Stutthofu, niespodzianie ktoś odkrył kawałek obozowego materiału, jako wyraz wdzięczności i czci. Największym świadkiem, której pomogła przeżyć obóz, była Żydówka, Ewa Hoff ze Stokholmu. Więźniarki wspominały: „Oddała życie za innych, umarła z poświęcenia, była aniołem dobroci”.

Ks. Dariusz Stańczyk

„Bóg jest miłością”

MSZA ŚWIĘTA DZIĘKCZYNNĄ

za VII Pielgrzymkę Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski, za dar nowych błogosławionych, męczenników:

Ks. HENRYKA HLEBOWICZA, profesora Uniwersytetu Stefana Batorego
S. JULIĘ RODZIŃSKĄ - dominikanke, zwaną „matką sierot”

Sobota, 19 czerwca 1999 r., godz. 11.00

w kościele św. Teresy przy Kaplicy Ostrobramskiej.

Słowo Boże wygłosi ks. Dariusz Stańczyk

Polska Odsłonięto pomnik AK

Pomnik Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej odsłonił w Warszawie marszałek Sejmu Maciej Płażyński.

Uroczystość odsłonięcia poprzedziła msza święta w kościele św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży, celebrowana przez ks. prymasa Polski kard. Józefa Glempa. Po mszy kombatanci wraz z pocztami sztandarowymi przemarszerowali pod pomnik. Pomnik usytuowany jest u zbiegu ul. Wiejskiej i Matejki, naprzeciwko gmachu Sejmu.

Po raz drugi

Po raz drugi w historii Polska będzie, podobnie jak w 1930 roku, gospodarzem Światowego Kongresu PEN - organizacji zrzeszającej pisarzy i wydawców z całego świata.

Kongres rozpocznie się 15 czerwca w Warszawie. W 1921 roku Angielka Catherine Dawson-Scott pisała do córki: „Mam pomysły! Zakładam Klub Kolacyjny - sławni pisarze i pisarki. Nazwałam go P.E.N., ponieważ gromadzi poetów, wydawców i powieściopisarzy (poets, editors, novelists)”. Organizatorka rozstrpnie zastrzeżenie, że żony i mężowie członków klubu tylko trzy razy do roku będą mogli uczestniczyć w klubowych kolacjach. Jej zdaniem, różnorodność nie sprzyjała literackim dyskusjom.

Wystawa

„Papa noster” - wystawa prac plastycznych związanych z osobą Jana Pawła II - została otwarta w śróde w warszawskiej Galerii Rzeźby. Składają się na nią obrazy, rysunki, rzeźby i ceramika.

Ekspozycja są prace blisko dwudziestu artystów, m.in. autorów znanych monumentalnych realizacji jak Gustaw Zemła, Jerzy Januszkiewicz i Jerzy Kucz. W najbardziej szlachetnym materiale - brązie, wykonane są głowy Jana Pawła II autorstwa Gustawa Zemły i Anny Wyszynbył. Ekspozowane są także medale odznaczające się dużą dbałością o szczegóły i konstrukcję. Znalazły się wśród nich prace najbardziej utytułowanej polskiej medalierki, Ewy Olszewskiej - Borys. Stanisław Kulon, artysta zainsprowany ludową rzeźbą w drewnie, przedstawił „Chrystusa Zmarłego wstającego”, który w jego interpretacji jest herosem wydobycym się z krzyny opatrzonej rosyjskimi napisami, pełnej czerwonych szturmówek.

Za zasługi

Złoty Medal Cracoviae Merenti za zasługi dla miasta przyznał Biskupstwo Krakowskie w śróde Rada Miasta Krakowa.

Pierwsze tak wysokie wyróżnienie radni przyznali we wrześniu 1993 r. Ojcu Świętemu. Później postanowili, że kolejne osoby i instytucje zasłużone dla Krakowa będą nagradzane medalami srebrnymi i brązowymi. Biskupstwo Krakowskie, które obchodzi 1000-lecie swojego istnienia, zostało więc uhonorowane drugim złotym Medalem Cracoviae Merenti. (PAP)

Coraz bliżej upragnionego pokoju na Balkanach

Jugosłowianie wycofują się

Każdy pozostaje przy swoim

Po trwających ok. półtorej godziny rozmowach Strobe'a Talbotta z Wiktoorem Czernomyrdinem strony nie zmieniały stanowiska w sprawie rosyjskiego kontyngentu w siłach pokojowych dla Kosowa (KFOR).

Po rozmowach zastępca amerykańskiego sekretarza stanu Strobe Talbott powiedział, powtarzając to, co mówił przed spotkaniem z Czernomyrdinem, że oddziały KFOR muszą być podporządkowane jednemu dowódczemu, w przeciwnym bowiem razie może dojść do faktu do podziału Kosowa.

Mogłyby też, zdaniem Talbotta, pojawić się antagonizmy między kontyngentami różnych krajów.

Rozmówca Talbotta, specjalny rosyjski wysłannik na Balkany Wiktor Czernomyrdin powiedział z kolei, że Moskwa nie ma zamiaru rezygnować ze swych postanowień.

Dotychczas Rosja wykluczała podporządkowanie swego kontyngentu Sojuszowi Północnoatlantyckiemu, który ma stanowić trzon sił pokojowych w Kosowie. Waszyngton wyklucza utworzenie w tej prowincji sektora kontrolowanego przez Rosjan, mogłoby to bowiem, zdaniem Amerykanów, doprowadzić do podziału Kosowa.

Obaj politycy wyrazili jednak nadzieję, że podczas prowadzonych w Moskwie konsultacji rosyjskich i amerykańskich wojskowych uda się wypracować kompromis.

Talbott podkreślił dotychczasową rolę Moskwy w działaniach na rzecz zakończenia konfliktu w Jugosławii. Przekazał osobiste podziękowania od prezydenta Billa Clintona, który wyraził wdzięczność prezydentowi Jelcyńcowi, Wiktorowi Czernomyrdinowi i szefowi rosyjskiej dyplomacji Igorowi Iwanowowi.

Czernomyrdin wyraził przekonanie, że wojskowi przedstawiciele Rosji i USA, którzy rozmawiają w Moskwie, określą w najbliższym czasie (w ciągu jednego-dwóch dni) zasady udziału Rosji w siłach KFOR.

Powrót do domów

Wysocki komisarz ONZ ds. uchodźców, pani Sadako Ogata powiedziała w wywiadzie dla czwartkowego paryskiego „Le Figaro”, że do września ponad 400 tys. uchodźców kosowskich powróci do swoich domów.

W obozach znajdujących się około 400 tys. osób. Ich warunki życia są coraz trudniejsze. To wła-



Do Macedonii z Grecji wkrocza desant lądowy Amerykanów.

Fot. EPA-ELTA

śnie oni powrócą jako pierwsi - powiedziała pani Ogata.

W pierwszym okresie ułatwimy powrót ludności z obozów i mieszkającej w pobliżu granicy. Może to zostać zrealizowane w ciągu trzech miesięcy - sprecyzowała i przestrzegła, że „masowy i zorganizowany powrót nie byłby dobrą rzeczą”.

Wyraziła ona też zaniepokojenie losem Serbów mieszkających w Kosowie. Wielu z nich już uciekło z tej prowincji, a inni mogą również chcieć wyjechać. Będziemy musieli zająć się nimi, niezależnie od tego, czy będą chcieli wyjechać, czy zostać. Trzeba im zapewnić bezpieczeństwo. Z początku będzie to bez wątpienia trudne - powiedziała Ogata.

Misja Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców wyjedzie do Kosowa, by ocenić sytuację na miejscu, jak tylko „awangarda NATO znajdzie się na miejscu”.

Watykan wierzy w pokój

Rzecznik Watykanu Joaquin Navarro Valls przekazał dziennikarzom w Siedlcach w czwartek oświadczenie, w którym Stolica Apostolska wyraża zadowolenie z powodu porozumienia osiągniętego dzień wcześniej w sprawie Kosowa.

Chodzi o porozumienie wojskowych NATO i Jugosławii zawarte w Kumanowie, w Macedonii, dotyczące warunków wycofania wojsk serbskich z Kosowa.

Stolica Apostolska wyraża uznanie, że proces pokojowy zaczyna przynosić pozytywne rezultaty - głosi oświadczenie.

„Nadeszła chwila, aby wyrazić uznanie różnym instancjom międzynarodowym, które umożliwiły tę nową fazę, jak również Europie, która tak bardzo pragnęła jej osiągnięcia i która teraz powinna wziąć na siebie odpowiedzialność za odbudowę i życie demokratyczne, społeczne i ekonomiczne tego regionu” - czytamy dalej w oświadczeniu.

„Najważniejszą sprawą w procesie pokojowym w Jugosławii jest obecnie problem uchodźców” - powiedział w czwartek PAP Joaquin Navarro Valls. Chodzi o to, aby dać im nie tylko pomoc, ale zapewnić bezpieczeństwo, aby spokojnie mogli powrócić do domu - dodał.

Rosjanie do Kosowa

Rosyjskie Ministerstwo Obrony potwierdziło w czwartek rano, że otrzymało „wstępny rozkaz” przygotowania oddziałów komandosów do wyjazdu do Kosowa.

Rzecznik resortu ujawnił, że rozkaz ws. podjęcia przygotowań został podpisany w śróde przez ministra obrony Rosji Igora Sergejewa.

Agencja Interfax podawała wcześniej, że do Kosowa wysłanych zostanie 2500 rosyjskich żołnierzy - informacji tej nie potwierdził jednak oficjalnie resort obrony. (PAP)

Jugosłowiańska armia i policja zaczęły wycyfować się z Kosowa, tak jak to przewiduje porozumienie pokojowe - potwierdził w czwartek w Belgradzie rzecznik jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

„Jugosłowiańska armia i jednostki policji rozpoczęły wycyfowanie w absolutnym porządku, wcielając w życie bardzo dokładny i precyzyjny mechanizm wycyfowania” - oświadczył Nebojsza Vujović na konferencji prasowej.

O rozpoczęciu wycyfowania informowali wcześniej - głównodowodzący sił NATO w Europie generał Wesley Clark i rzecznik NATO. Według AFP, z Kosowa wyjechało w czwartek około stu ciężarówek z 2 tysiącami serbskich żołnierzy.

Amerykianie "zadbają" o pokój

Pierwsza grupa około 2200 amerykańskich żołnierzy piechoty morskiej, mających wchodzić w skład pokojowych sił w Kosowie, wyładowała w czwartek o świcie na północny Grecji.

Oddziały natychmiast ruszyły w stronę oddalonej o 280 km granicy macedońskiej, skąd - po wycyfowaniu sił serbskich z Kosowa - wejdą na teren tej krainy, by czuwać nad realizacją porozumienia pokojowego.

Ładujących żołnierzy USA przywitała w Litohero demonstracja około 300 greckich demonstrantów, wnoszących antyamerykańskie hasła. Na obrzeżach plaży umieszczono również olbrzymie transparenty z antyamerykańskimi hasłami. Nie doszło jednak do poważniejszych incydentów

18,5 tysiąca żołnierzy NATO

Na terenie Macedonii w czwartek w południe znajdowało się już 18,5 tysiąca żołnierzy NATO, mających stanowić główny trzon międzynarodowych sił pokojowych w Kosowie - KFOR.

W brukselskiej kwaterze Sojuszu poinformowano oficjalnie, że dowództwo NATO „przyśpieszyło przygotowania do operacji o kryptonimie „Strażnik” - rozmieszczenia sił KFOR na terenie Kosowa”. W czwartek w południe podano, że w ciągu ostatnich 24 godzin w Macedonii skoncentrowano siły mające stanowić fortecę 50-tysięcznych sił KFOR. Pierwsze oddziały KFOR wejdą do Kosowa natychmiast po rozpoczęciu wycyfowania sił serbskich.

Rosyjski premier Siergiej Stiepiaszin powiedział w czwartek, że rosyjska armia i cały sektor obronny są w „stanie katastrofalnym” i należy uwzględnić pomoc dla nich w przyszłorocznym budżecie.

Na posiedzeniu rządu Stiepiaszin powiedział też, że dodatkowe środki muszą się znaleźć na kontyngent, który Rosja ma zamiar wysłać do Kosowa.

Rosja odziedziczyła z czasów radzieckich wielką, nieefektywną armię. Mimo zapowiedzi nie udało się zakończyć reformy sił zbrojnych.

Plany zakładały, że w tym roku rosyjska armia będzie liczyć 1,2 mln żołnierzy i nie więcej niż 600 tys. osób personelu cywilnego, co oznaczało zwolnienie ze służby w rosyjskich siłach zbrojnych przeszło miliona osób.

Armia żąda więcej pieniędzy

Gwałtowne załamanie całej gospodarki po upłynięciu w sierpniu ubiegłego roku kursu rubla uniemożliwiło zakończenie reformy.

Mimo poważnych kłopotów finansowych, Moskwa, która uczestniczyła w doprowadzeniu do zawieszenia broni między NATO a Jugosławia, ma wysłać do Kosowa od 2.500 do 10.000 swych żołnierzy. Chce ich oddać

pod komendę ONZ, nie zaś NATO, stanowiącego trzon sił pokojowych dla Kosowa.

Stiepiaszin zapowiedział, że wraz z ministrem obrony Igoriem Sergejewem przedstawia w przyszłym tygodniu prezydentowi Jelcyńcowi cztery warianty udziału rosyjskich sił w operacji w Kosowie. Nie podał, na czym te warianty polegają. (PAP)



III Festiwal Wileński

Między szczęściem i bólem

Dla znakomitego skrzypka Gidona Kremera muzyka Astora Piazzolli jest właśnie czymś pośrednim między szczęściem i bólem. Kremer mówi, że nie zna innego współczesnego kompozytora, którego utwory byłyby odbierane z takim bólem i wzruszeniem.

W środę w Filharmonii Narodowej odbył się kolejny koncert Festiwalu Wileńskiego, poświęcony Astorowi Piazzolli, na którym występowały niezwykle zespoły – skrzypce i wiolonczela solo, duety, tria i kwartety smyczkowe. Grali Gidon Kremer, członkinie jego orkiestry KREMERata Baltica – skrzypaczka z Rygi Eva Bindere, altystka z Wilna Ula Zebriūnaitė, wiolonczelista z Rygi Marta Sudraba, tańczyła słynna litewska baletnica Eglė Špokaitė, grał na nieznanym instrumencie – bandoneonie Argentyńczyk Marcelo Nisinman.

Wykonywano utwory współczesnych kompozytorów: Peterisa Vaska, Ennio Morricone, Gija Kanczeli i Piazzolli.

Bilety na koncert zostały wyprzedane o miesiąc wcześniej, bo Kremer jest modny, dziś chodzi się na Kremera. Jeszcze nigdy nie widziałam tak wypełnionej sali filharmonii: ludzie siedzieli na podłodze, czepiali się ścian, nawet na scenie ustawiono kilka rzędów krzesel, aby jakoś upchnąć

wszystkich, kto chciał posłuchać Kremera, przkonać się, co nowego wymyślił.

Słuchałam koncertu z mieszanym uczuciem. Przeszkadzały mi się skupić te tłumy ludzi, które wędrowały w czasie koncertu z miejsca na miejsce, aby choć przez moment spojrzeć na Kremera, zobaczyć, co się dzieje na scenie. Poza tym w sali było bezładnie gorąco.

Najpierw doskonale, moim zdaniem, wiolonczelista Marta Sudraba zagrała niewielki utwór Peterisa Vaska solo. Chociaż wiolonczela jest instrumentem mniej popularnym niż np. skrzypce, słuchano grania Marty w wielkim skupieniu, bo utwór był ciekawy i artystka potrafiła wydobyć z niego wszystkie odcienie.

Marta studiowała w Rydze, następnie w Londynie i Brukseli. W 1997 r. została koncertmistrzem Młodzieżowej Orkiestry im. G. Mahlera, grając jednocześnie w orkiestrze KREMERata Baltica. Występowała z tą ostatnią w Europie, USA, Japonii, na festiwalu organizowanym przez Kremera w Lockenhaus oraz Salzburgu. Niezwykły początek bardzo dobrze usposobił słuchaczy i zapowiedział dalsze niezwykle przeżycia. Jakoż potem grano w coraz to innym składzie – były duety, tria, kwartety smyczkowe. Olbrzymie wrażenie sprawił

utwór Gija Kanczeli „Time and again” (Czas i znów) – melodyjny, czysty. Widać w nim było, jak bogaty jest warsztat twórcy kompozytora. Utwór był jak gdyby wędrowką myśli, która ucieka, znika, znów wypływa. Raz była wesoła, radosna, jak wspomnienie czegoś miłego, innym razem – nostalgiczna, lub wręcz ciemna, wypływająca z głębin podświadomości, do której strasznie się przynależało.

W drugiej części grano już tylko utwory Piazzolli i to było odrobinę nudne. Wprawdzie urozmaicił występ udział w nich baletnicy Eglė Špokaitė i bandoneonista Marcelo Nisinmana, ale... Kto wie, może przyczyną znużenia stało się gorąco i przepełniona sala.

Eglė tańczyła wspaniale – witała się po scenie między pulpitemi instrumentalistów jak zielona wstęga, którą można wyrzucić wszystko: ból, zazdrość, radość, przynębienie, rozczarowanie. I ta dziewczyna, zda się, nie ma kości. Olbrzymie wrażenie sprawiała jej dłoń o długich artystycznych palcach, którymi również wiele mówiła.

Na końcu wystąpił argentyński muzyk Marcelo Nisinman ze swym bandoneonem – udoskonaloną formą harmonii ręcznej, umożliwiającą wydobycie lewą ręką w basach chromatycznego szeregu dźwięków. Nisinman nie



Czarownik Gidon Kremer



Wielka Eglė Špokaitė

jest takim sobie zwykłym „akordeonistą”, studiował w Buenos Aires kontrpunkt i kompozycję, grę na bandoneonie. Jego ojcem chrzestnym na tym polu był sam Astor Piazzolli. Marcelo grywał utwory mistrza z orkiestrami symfonicznymi, koncertował z Julio Iglesiasem, Susana Rinaldi i in.

Barwa brzmienia bandoneonu

doskonale harmonizowała z instrumentami smyczkowymi, a ponieważ wykonywano tango – ulubiony rodzaj Piazzolli, muzyka brzmiała nostalgicznie. To było takie przypomnienie u schyłku wieku – jego początku, z namyślną muzyką kawiarni i tawern, z wielkimi emocjami i dramatami.

Barbara Znajdziłowska

Budowlane pobojowisko na Placu Katedralnym

Spory trwają, tajemnice ujawniają się

Pięć tys. m kw. gruntu usunięto z Placu Katedralnego. Natrafiono na barokową arkę z XIV wieku, resztki murów obronnych z XV stulecia. Słowem, to historyczne miejsce w samym sercu Wilna ujawnia się tajemnice. Kto wie, może wreszcie specjaliści natrafiają na szczątki Vytautasa (Witolda).

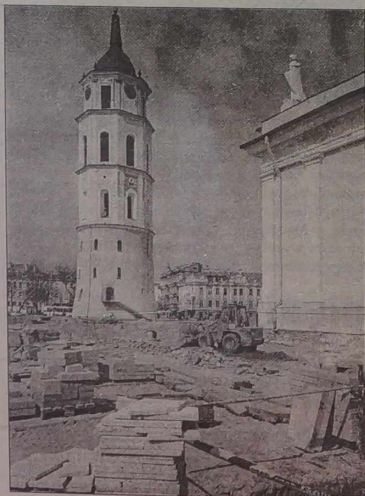
Plac przypomina budowlane pobojowisko. Wykopki, pełno sprzętu: koparki, spycharki, ciężarówki, góry tłuczni i piasku... Praca trwa na całego. Turyści z zaciekawieniem przyglądają się licznym odkrywkom. Wilnianie przy-

zwyczaili się już do tego, że przy katedrze od roku - wielkie kopanie i eksperymentowanie. Giedymina z najbrzydszego pomnika Wilna z rezygnacją spogląda na wszystko, co się wokół dzieje. Zwolennicy pokrycia placu granitem są konsekwentni w działaniu. Mimo protestów i perswazji grupy archeologów i pracowników ochrony zabytków, którzy są zdania, że granit w żadnym wypadku nie może leżeć na placu, bo w odróżnieniu od betonu wymaga usunięcia 50 cm nawierzchni, a co za tym idzie - zniszczenia 30 cm warstwy kulturowej. Zwolennicy betonowego chodnika przyta-

czali wiele innych racji. Np., że nowa nawierzchnia Placu Katedralnego powinna być położona dopiero po odbudowie zamków wileńskich, co jest planowane. Ponadto są zdania, iż uprzednio należy plac bardzo gruntownie zbadać, a nie robić tego na chybcika.

Tymczasem roboty trwają. Ciekawe, jak długo najważniejszy plac Wilna będzie wielką budową i czy w momencie, gdy strzałka zegara z wieży katedralnej znajdzie się na XII i oznajmi, że mamy rok 2000, zostanie ona zakończona?

H. J.



Tak się prezentował (i aktualnie prezentuje) Plac Katedralny wiosną roku 1999

Fot. Marian Paluszkievicz



Pierwsze zdjęcie lotnicze Wilna, wykonane jesienią 1923 r. przez inżyniera Franciszka Walickiego - kierownika wydziału Pomiarów i Regulacji Miasta przy Wileńskim Magistracie. Po lewej stronie - Plac Katedralny z dzwonnica i fragmentem katedry pod wezwaniem św. Stanisława

Fot. archiwum

200 rocznica urodzin Aleksandra Puszkina

Poeta i Natalia

W br. społeczność świata obchodzi 200 rocznicę urodzin wielkiego poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina. Chcemy w związku z tym przypomnieć postać jego żony, pięknej Natalii Gonczarowej.

Niektórzy krytycy oskarżali ją o śmierć poety, nazywając płochą miłośniczką bałów i salonów, ale to nie było tak. Tych dwoje chyba łączyła wielka miłość, skoro wyszła za niego nie zważając na to, że on miał 1.57 m wzrostu, a ona 1.71 m, że jej rodzina była stanowczo przeciwna małżeństwu córki z byłym politycznym zesłańcem, człowiekiem „nienadionym”, „socznitелеm”. Chyba nie była tak płochą, jeżeli potrafiła dostrzec mądrość i talent poety, wyróżniła go spośród innych. Będąc piękną mogła przecieć wybierać... Postaramy się uzmysłwić, kim była dla Puszkina Natalia.

... W 1811 r. na podstawie projektu reformatora rosyjskiego M. Sperańskiego, w Carskim Siole powstaje liceum dla przyszłych wyższych urzędników państwowych. Rodzice Aleksandra Puszkina, którzy nie udzielali zbyt uwagi wychowaniu dzieci, ucieśli się, że będą mogli upchnąć do liceum nie rozumiałego im, zamkniętego w sobie, ale bardzo żywego dwunastoletniego syna. Wiadomo, że chłopiec nie znalazł w domu ciepła rodzinnego, a jedyną kochającą go naprawdę istotą była niania, Arina Rodionowna.

System wychowawczy w liceum pozostawiał wiele do życzenia: uczono się wielu przedmiotów, ale bardzo powierzchownie. Po sześciu latach „więzienia”, Puszkini rzucił się w wir życia społecznego i literackiego. Nie ukrywał swych myśli, wypowiadał się

nieraz przeciwko klicie, która uwiła gniazdo przy carskim dworze. Poza tym był osobowością nieprzeciętną, czego przeciętność darować nie może.

W wyniku stałych donosów, car postanowił zesłać poetę na Syberię. Jedyńc dzięki interwencji Karamzina i Żukowskiego zesłano go do Jekatierinostawia, a potem Kiszyniowa. W związku z poważną chorobą pozwolono Puszkiniowi następnie udać się na Krym, skąd wyjeżdżał również na Kaukaz.

Z południowego zesłania nadal nieposłuszny poeta trafił do innego – w siole Michajłowskim. Przebywał tu dwa lata jedynie w towarzystwie wierniej niani. Tu powstało wiele jego wybitnych utworów.

We wrześniu 1826 r. Puszkini przyjeżdża do Moskwy. Car próbuje zjednać sobie znanego już poetę, podejmuje się cenzurowania jego utworów, ale to nie zmienia poglądów i zachowania Puszkina. Pisz „Anazar”, „W głębinie syberyjskich rud...” poświęcone dekabrystom.

Wkrótce wokół poety wytworzyła się pustka. Coraz bardziej osamotniony, coraz bardziej rozczarowany, stęskniony za ciepłem rodzinnym, którego był pozbawiony, poznaje młodzieńką piękność Natalię Gonczarową. Matka pani nie była stanowczo przeciwna małżeństwu córki, w końcu jednak Puszkiniowi udaje się ją przełamać, nie bez pomocy samej Natalii, której widocznie imponowało, że tak znakomity poeta ją kocha. Ojciec Puszkina podarowuje młodym znajdującym majątek przy rodzimym dworze Boldino. W końcu sierpnia 1830 r. Puszkini udaje się tam, by uporządkować swe sprawy.

18 lutego 1831 r. w cerkwi Starego Wniebowstąpienia na Wielkiej Nikickiej odbył się wreszcie ślub Natalii i Aleksandra. Tłumy ciekawskich otoczyły cerkiew. Podczas uroczystości spadł nagle krzyż z ewangelia, zgasła świeca Puszkina, co przypisało poetę o błąd i złe przeczucia.

Młodzi zamieszkali najpierw w Carskim Siole, które stało się najszybszym miejscem ich pobytu, następnie w Petersburgu. „W przeciwieństwie do miłej sercu Puszkina Tatiany („Eugeniusz Oniegin”), jego żona Natalia nie myślała o życiu sielskim-anielskim, przekładała nad nie bale i przyjęcia przy dworze carskim” – pisała wroga nastawiona wobec Natalii krytyka. Sam car Mikołaj II durzył się w niej. Aby choć częściowo oglądać Natalię przy dworze, znów przysłał Puszkina na służbę i mianował kamer-junkrem, który to tytuł nadawano bardzo młodym ludziom. Puszkini był wściekły, ale nie mógł przeciwstawić się woli cara.

Rozpoczął się napięty okres w życiu poety: bale, przyjęcia, wizyty, zazdrość, intrzygi nie sprzyjały twórczej pracy, poza tym wymagały wielkich pieniędzy. Zaciągał długi, które z trudem oddawał. Był też stałe śledzony, a jego bardzo osobiste listy do żony przechwytywali szpicle.



Wyrwał się z Petersburga do Boldino, gdzie znów odzyskiwał twórczą węgę, ale chmury nad nim zagęszczały się. Znużona i nieznająca poety arystokracja nie pozostawiała go w spokoju. Uknuła ona szatański spisek. Doszło do spowodowanego pojedynku Puszkina z pozostającym na służbie rosyjskiej francuskim emigrantem G. D'Anthesem (Dantesem). Ten słynny lowelais ożenił się z siostrą Natalii, Katarzyną, ale nadal usilnie odgrywał rolę adwokata Natalii.

Ciężko ranny w brzuch Puszkini, po dwóch dniach straszliwych mąk 10 lutego 1937 r. o godz. 2.45 po południu zmarł. W czasie jego agonii cały Petersburg stał pod

jego oknami na Mojce. Wiesz, że jakiś obokrajowiec zastrzelił największego poete Rosji, obiegła kraj. Naród pogrzył się w żalobie...

Czy można winić Natalię o śmierć Puszkina? Z pewnością nie. Kochali się, byli o siebie zazdrośni. On nieraz przestrzegał młodzieńką żonę: „Nie kokietuj...”, obrażał się, że „car uwija się wokół jego żony jak oficerek”. Ona, gdy byli w rozłące, stała interesowała się, z kim Puszkini spędza czas. Uwilkani w sieci dworskich intrzygi nie mogli się im przeciwstawić, ale to raz jeszcze potwierdza, że nie byli sobie obojętni...

Niebo w gębie

Jak się je potrawy wykwiłntne



Coraz częściej bywamy za granicą, coraz częściej sięgamy po niezwykłe potrawy. Jak je jeść, żeby się nie zblamować, opowiemy Państwu na podstawie „Twojego Stylu”.

Skorupiaki. Potrzebne są szczypek przypominający dziadka do orzechów oraz specjalne szczydło albo dwuzębny widelce. Kraby podaje się rozplupane, homary i langusty przekrojone na pół. Szczypcami odłamuje się od noża i nadkrusza skorupę, ale nie za mocno, żeby nie zniszczyć mięsa. Mięso z ogonowej części i odnoży skorupiaków wyciągamy szczydkiem lub widelcem.

Ostrygi. Francuzi lubią ostrygi, które jeszcze się ruszają, co

nas przyprawi o gęsią skórę. Podaje się je w otwartych muszlach ułożone na lodzie. Specjalnym widelcem odcinamy ostrą od podłoża i przewracamy na drugą stronę. Skrapiamy cytryną i polykamy nie rozgrzyzając.

Pstrąg. Pstrąga trzeba jeść, by głowa, szkielet i kawałek ogona zostały w całości. Nie wolno go więc „atakować”. Szerokim tępym nożem i widelcem nacinaamy skórę wzdłuż grzbietu i ściągamy ją. Przytrzymując głowę ryby widelcem, zdejmujemy z ości wierzchni płat. Przewracamy rybę na drugą stronę i - znów ta sama zabawa.

Slimaki. Jada się je na gorąco prosto z muszli. Szczypcami przytrzymujemy muszle, specjalną szpilką lub dwuzębnym widelczykiem wyciągamy ślimaki z muszli. Takim samym widelczykiem zjadamy ślimaki wyciągnięte z muszli i usmażone na maśle z czosnkiem, podane w kokilkach.

Krewetki. Renomowane kuchnie świata nigdy nie podadzą krewetek w pancerzu, chyba prosto z grillu. W skorupce powinna zostać tylko ich końcówka,

zwłaszcza, kiedy podaje się je smażone na maśle. Krewetkę z grillu trzeba przytrzymać widelcem, przewrócić na grzbiet, nożem podważyć odwłok i wydobyć mięso. Najlepiej zmiażdżyć ją w palce, obrać ze skorupki i zjeść.

Kawior. Powinien być zimny, ale nie mroźny. Nie polyka się go, ale trzeba smakować językiem. Gdy pęka - prawdziwa rozkosz dla podniebienia.

Karczochy. Najwspanialsze są ich serca, dno kwiatu. Planki odrzynamy palcami i zanurzamy w miseczce z sosem, miękkimi rozkożujemy się, twarde - odkładamy na talerz. Wnetrze karczocha - to drobne preciki nie nadające się do jedzenia. Trzeba je wykroić nożem, jeżeli kucharz tego nie zrobi uprzednio.

Szparagi. Podaje się na owalnym półmisku, ułożone równolegle, główkami w lewą stronę. Pod półmisek dobrze jest podłożyć błąkę czy widelce, wtedy nie będą pływały w roztopionym maśle. Można je jeść nożem i widelcem, ale to brutalny sposób. Najlepiej smakują, gdy trzymamy je w palcach.

Humor ekologiczny



* Lis złapał kurczaka. Kurczak prosi lisa, żeby go wypuścił, przyprowadzi mu za to znacznie tłustszy kurczak. Lis puszcza kurczaka, ten otzpejując się na bezpiecznej odległości mówi:

- A figulacici przyprowadź! Jestem z inkubatora!

* Mrówka i słoń są na jednej płaty. Słoń już się kapie, a mrówka nie może, bo gdzieś jej zgineły majtki kąpielowe. Każde słoniowi wyjść z wody, bo może

włożył przez omyłkę jej kąpielówkę.

* Żółwie zjadły obiad w restauracji. Kiedy przyszło do płacenia, okazało się, że zapomniały pieniędzy. Postanawiają, że skoczy po nie najmłodszy. Kiedy minęło już sporo czasu, zaczynają płotkować o nieobecnych. Widziałeś słonia na czereśni? - Nie. Widziałeś słonia na czereśni? - Nie. Widziałeś słonia na czereśni? - Nie. Widziałeś słonia na czereśni? - Nie. Jaki jest Murzyn, gdy wejdzie do Morza Czerwonego? - Mokry.

- Oj, bo nie polecę!

Zagadki:

Co to jest: chodzi pod ziemią i trzeszczy? - Kret w ortalionie.

Co to jest: mieszka nad nami i robi kłap, kłap? - Sasiad klepie biedę.

Dlaczego zając przelatuje przez drogę? - Bo chce przedostać się na drugą stronę.

Dlaczego słoń ma czerwone oczy? - Aby mógł się schować na czereśni.

Widziałeś słonia na czereśni? - Nie. Widziałeś słonia na czereśni? - Nie. Widziałeś słonia na czereśni? - Nie.

Jaki jest Murzyn, gdy wejdzie do Morza Czerwonego? - Mokry.

Stronę przygotowała
Barbara Najdziłowska

Litwa przerwała serię porażek

"Słodki" rewanż daje nadzieję

W środę piłkarze Litwy wygrali na wyjeździe z drużyną Estonii 2:1. Był to rewanż za przegraną w domu z identycznym wynikiem.

Litwa wygrała 2:1, mimo że po pierwszej połowie gospodarze prowadzili 1:0. W 10. minucie litewscy obrońcy pozostawili w polu karnym osamotnionego Andresa Opera, który strzelił gola dla Estonii.

W drugiej połowie górą byli jednak Litwini. Najpierw, w 52 min. Tomas Ramelis wykorzystał nieporozumienie bramkarza gospodarzy Marta Pooma z obrońcą Markiem Lemsalu, a zaledwie cztery minuty później wprowadzony na boisko w drugiej połowie Darius Maciulevičius wykorzystał podanie Bahelisa i ustalił wynik spotkania.

Reprezentacja Litwy ma jeszcze niewielką nadzieję na drugie miejsce w grupie. Stało się to jasne po wygranej Czechów ze Szkocją. Na dzień dzisiejszy Litwini posiadają tyle samo punktów, co Szkocja oraz Bośnia i Hercegowina - po 8.

Czesi dzięki zwycięstwu ze Szkocją 3:2 zostali pierwszym ze-

społem, który zapewnił sobie awans z eliminacji do przyszłorocznego turnieju finałowego piłkarskich mistrzostw Europy.

Wicemistrzowie Starego Kontynentu spisują się w eliminacjach znakomicie. Wygrali wszystkie dotychczasowe mecze, strzelając 17 bramek i tracąc tylko pięć.

Kolejną niespodziankę sprawili w środę piłkarze Wysp Owczych. Po niedawnym remisie ze Szkocją, tym razem wyspiarze „urwali” punkty Bośni i Hercegowinie, remisując 2:2.

Tabela grupy 9:

	M	Z	R	P	Bramki	Pkt.
1. Czechy	7	7	0	0	17-5	21
2. Szkocja	6	2	2	2	9-9	8
3. Bośnia i Hercegowina	6	2	2	2	9-10	8
4. Litwa	7	2	2	3	7-9	8
5. Estonia	7	2	1	4	12-13	7
6. Wyspy Owcze	7	0	3	4	4-12	3

Następne mecze: 4 września, Bośnia i Hercegowina - Szkocja, Wyspy Owcze - Estonia, Litwa - Czechy.

Polscy piłkarze pokonali w środę Luksemburg 3:2 w eliminacjach mistrzostw Europy i umoc-



Przed bramką Litwinów było "gorąco"

nili się na drugim miejscu w tabeli grupy 5. Do liderów, Szwedów, Polacy tracą tylko jeden punkt.

W drugim śródomowym meczu tej grupy Angliki zremisowali 1:1 w Sofii z Bułgarią i zajmując trzecie miejsce w tabeli tracą do naszej drużyny trzy punkty. To dobry wynik dla polskich piłkarzy. Zwiększył szanse awansu biało-czerwonych w rywalizacji z Anglikami o prawo uczestnictwa w przyszłorocznych mistrzostwach Europy.

Luksemburg nie zdobył jeszcze punktu. Piłkarze Wielkiego Księstwa napędzili jednak w środę polskim piłkarzom... wielkiego stracha. Polacy prowadzili 3:0, jednak ambitnie grający gospodarze meczu strzelili dwa gole - pierwsze w tych eliminacjach - i nieoczekiwanie nad pewnym, wydawało się, zwycięstwem polskiego zespołu został postawiony znak zapytania. Na szczęście do sensacji nie doszło...

Tabela - grupa 5

1. Szwecja	5	4	1	0	6-1	13
2. Polska	6	4	0	2	12-6	12
3. Anglia	6	2	3	1	8-4	9
4. Bułgaria	6	1	2	3	3-7	5
5. Luksemburg	5	0	0	5	2-13	0

Wyniki spotkań:

Grupa 1:

Lozanna: Szwajcaria - Włochy 0:0
Liverpool: Walia - Dania 0:2 (0:0)

Grupa 2:

Tirana: Albania - Słowenia 0:1 (0:1)
Ateny: Grecja - Lotwa 1:2 (1:1)

Niespodzianka na stadionie olimpijskim w Atenach. Grecy przegrali z Lotyszami 1:2, a decydująca bramka padła w ostatniej minucie meczu z rzutu karnego.

Grupa 3:

Kiszyniów: Mołdawia - Finlandia 0:0

Grupa 4:

Erewan: Armenia - Ukraina 0:0

Ukraina, która potrafiła zremisować na Stade de France z drużyną mistrza świata, niespodziewanie podzieliła się punktami z Armenią.

Moskwa: Rosja - Islandia 1:0 (1:0)

Barcelona: Andora - Francja 0:1 (0:0)

Bramka Franka Leboeufa z rzutu karnego, na pięć minut przed końcem meczu, uratowała mistrzów świata przed kompromitacją.

Grupa 5:

Sofia: Bułgaria - Anglia 1:1 (1:1)

Luksemburg: Luksemburg - Polska 2:3 (0:2)

Grupa 7:

Gyoer: Węgry - Słowacja 0:1 (0:0)

Coimbra: Portugalia - Liechtenstein 8:0 (3:0)

Bukareszt: Rumunia - Azerbejdżan 4:0 (2:0)

Grupa 8:

Saloniki: Jugosławia - Malta 4:1 (1:1)

Grupa 8:

Dublin: Irlandia - Macedonia 1:0 (0:0)

Tallinn: Estonia - Litwa 1:2 (1:0)

Toeftir: Wyspy Owcze - Bośnia i Hercegowina 2:2 (1:1)

Praga: Czechy - Szkocja 3:2 (0:1)



Niewiele brakowało, by Luksemburg postawił Polskę "na kolana"
Fot. EPA-ELTA

Regres Chorwatów

W 1/8 finału mistrzostw świata piłkarze ręcznych w Port Saidzie Francja pokonała Węgry 24:23 (14:11).

Wicemistrzowie świata Szwedzi pokonali swoich sąsiadów z zachodu - Norwegów 33:26 (15:10).

W dalszym ciągu panuje regres w chorwackiej piłce ręcznej. Mistrzowie olimpijscy z Atlanty

przegrali w Ismailii z Jugosławią 23:30 (10:13).

Posiadająca najlepszą ligę świata Hiszpania dość łatwo uporała się w Kairze z Brazylią 27:17 (15:5).

Obrońca tytułu mistrzowskiego Rosja dość łatwo pokonała Koreę Płd. - ósmą drużynę MŚ '97 - 31:23 (16:8).

Tymczasem Niemcy wygrali

dziej Miedwiediew. Pokonał go Niemiec Hendrik Dreckmann 1:6, 7:5, 6:4.

• Norwegia i Estonia, podobnie jak wcześniej Szkocja, za miejsce w rankingi Fair Play otrzymały dodatkowe miejsce w najbliższych rozgrywkach Pucharu UEFA.

• Jeden z najlepszych polskich piłkarzy w historii, Zbigniew Boniek poinformował, że

z Algierią 28:17 (14:9).

W ostatnim meczu 1/8 finału Egipt pokonał Tunezję 24:22 (14:13).

Mecze ćwierćfinałowe odbędą się w piątek w Kairze.

Pary ćwierćfinałowe:

Hiszpania - Francja
Rosja - Egipt
Kuba - Szwecja
Niemcy - Jugosławia.

• będzie kandydował na stanowisko prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej.

• Alicja Pęczak w drugim dniu pływackich zawodów Mare Nostrum w Canet-en-Roussillon wygrała dystans 200 m st. klasycznym.

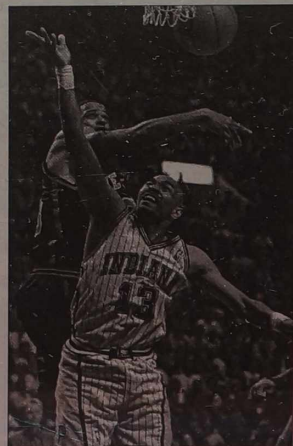
• Meksyk zremisował z Argentyną 2:2 (1:1), w towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w Chicago.

Został jeden krok

Jedna wygrana dzieli koszykarzy New York Knicks od finału NBA.

Podopieczni trenera Jeffa Van Gundy'ego w środę pokonali na wyjeździe Indianę Pacers 101:94 i w finale Konferencji Wschodniej prowadzą 3:2.

Mecz nr 6 odbędzie się w piątek w Madison Square Garden. Knicks w decydującej rozgrywce ligi nie grali od sezonu 1993/94, kiedy to gładko ulegli Houston Rockets. Na zwycięzcę pary Knicks - Pacers czeka już zespół San Antonio Spurs.



Markus Camby (New York) blokuje rzut Marka Jacksona (Indiana)

Na podstawie inf. PAP, ELTA i wł. przygotował Jarosław Dacewicz

Sprintem

• W rozegranym w środę w Opolu meczu o mistrzostwo Euroligi (eliminacje mistrzostw Europy), Polska pokonała Rumunię 3:0 (15:11, 15:12, 15:4).

• Już w pierwszej rundzie turnieju w Halle wyeliminowany został niedawny finalista otwartych mistrzostw Francji na kortach Rolanda Garrosa, Ukrainiec An-

Z deszczu pod Rembrandta

Nie powinno to jednak nikogo zniechęcać. Prawde mówiący, pogoda w tym znacym mieście jest taka sama bez względu na porę roku. Zawsze wilgotno, zawsze słońce na zmianę z deszczem, zawsze wietrznie. Należy zabezpieczonemu przeciwko zagrożeniom atmosferycznym turystyce mogą zaferować kilka spacerów bardzo kulturalnych. Z przyjemnością będą Państwa przewodnikami.

Spacer pierwszy

Wychodzący z dworca centralnego przybysz łąduje od razu w centrum miasta, (w całości uznanego za zabytek) z jego trzema głównymi kanałami. Te kanały: Herengracht – Pański, Keizersgracht – Cesarski i Prinsengracht – Książęcy, przecinane są innymi kanałami i niezliczonymi małymi uliczkami. Całe, mające kształt półkuli, centrum jest jak jedno wielkie muzeum: architektury, wnętrza i antycznych przedmiotów. Od spaceru wzdłuż kanałów powinno się zaczynać znajomość z Amsterdamem. Otaczające je kamienice z XVII, XVIII i XIX wieku – często krzywe, przechylone, ale stale żywe, zamieszkałe – są czymś więcej niż skansenem. 12 i 13 września odbyły się w Amsterdamzie Otwarte Dni Zabytków. Można było wtedy odwiedzić prywatne kamienice z niezmiennymi od stuleci wnętrzami, kościoły, domy starców, dawne biura armatorów przerebione na hotele i muzea.

Na pewno warto pójść do XVII-wiecznej Portugalsko-Izraelskiej Synagogi. Mieszkańcy Amsterdamu twierdzą, że to największa mrowina synagoga na świecie. A „portugalska”, bo Żydzi napłynęli do Amsterdamu głównie z Portugalii i Hiszpanii. Niedaleko jest pchli targ Waterlooplein. Wędrowka wzdłuż jego kramików - to także wielka atrakcja dla miłośników starych, pięknych rzeczy. Warto też obejrzeć jedyny drewniany kościółek w mieście, XVII-wieczny Amstelkerk przy placu Amstelveld. Nie opodal na Keizersgracht pod numerem 672, w podwójnej kamienicy należącej do rodziny patry-

cjuszów amsterdamskich, znajduje się Muzeum van Loon z wewnętrznym zachowanym dokładnie tak, jak wyglądało trzysta lat temu.

Turysta spacerujący wzdłuż kanałów i uliczek zagłada do zabytkowych kamienic przez pozabawione zasłon okna (taki tu obycaj) i widzi, że one, mimo sędziwego wieku, żyją pełnią życia. Słują jako mieszkania, galerie, bary, kawiarnie, sklepy.

Atrakcją nie lada są też sklepy z antykami. Słynna ulica Spiegelstraat jest ich pełna. Każdy z antykwariatów czy to z obrazami, kafelkami z Delft, zegarami, meblami, czy biżuterią jest sam w sobie małym muzeum. Często zdarza się, że jeden Amsterdamszyk sprzedaje swoją starą szafę, a inny ją kupuje. Szafa wędruje wtedy z kamienicy nad jednym kanałem do kamienicy nad drugim.

Turysta też znajdzie tu coś dla siebie. Nie kupi pewnie wspaniałego, stojącego zegara za 250 tysięcy guldenów, ale może wyszperać zabytkowy kafelek za 100-120 guldenów, jeszcze tańszy pierścienek, czy koraliki. Często wybierania się z żoną na wieczorny spacer wzdłuż witrzyn pełnych starych, pięknych rzeczy, zakończony wypiciem kufelka piwa.

Spacer drugi

Drugi spacer po Amsterdamzie musi się rozpocząć w Rijksmuseum – Muzeum Państwowym. Idąc wspomnianą już Spiegelstraat z antykwariatami widzi się przed sobą wielki budynek z dwiema krótkimi wieżyczkami. To właśnie świątynia słynnej szkoły holenderskiej, gdzie „Straż Nocna” Rembrandta czuwa nad kilkoma wielkimimalarstwami. Malarstwa, które w dużym stopniu obrazują życie codzienne Holandii. Przy odrobinie szczęścia można w listopadzie zastać amsterdamskie kanały pokryte lodem.

Wystarczy wtedy obejrzeć w Rijksmuseum zimowe widoki namalowane przez Avercampa czy van Ostayena w XVII wieku, aby wiedzieć, że dziś Amsterdamszyki bawią się na łyżwach tak samo i na tych samych kanałach, jak trzysta lat temu.

Obejrzenie stałej kolekcji Rijksmuseum zabiera prawie cały dzień, a do tego trzeba jeszcze zaplanować czas na wystawy tematyczne. W listopadzie można między innymi obejrzeć: „Święto Litografii” z pracami Toulouse-Lautreca, Cezanne’a, van Gogha i innych, „Ząb Czasu” – to o konserwacji starych tekstyliów, (do obejrzenia m. in. suknia ślubna holenderskiej królowej Wilhelminy). Jeszcze inną atrakcją jest wystawa zbiorów chińskiej porcelany. Warto zanotować datę 22. listopada. Jest to dzień otwarty, co oznacza, że wstęp do całego muzeum jest darmowy. Na jedną wystawę szczególnie namawiam: „Van Gogh w Gościńcu”. Wybór najwybitniejszych płócien tego mistrza wisi teraz w Rijksmuseum, bo znajdujące się w pobliżu Van Gogh Museum.

Zresztą cały plac muzealny jest w przebudowie, co każdy turysta szybko zauważy: wielka dziura na podziemny garaż, wszędzie błoto, zerwane chodniki. Przebudowa placu jest pomysłem Rady Dzielnicowej, a dyrektory muzeów i filharmonii wyrwyją sobie włosy z rozpaczy.

Trzeci muzeum na tym placu to Stedelijk Museum – Miejskie Muzeum Sztuki Współczesnej.

Na tym nie wyczerpuje się lista muzeów amsterdamskich. W Rembrandthuis, kamienicy, w której mieszkał i pracował Rembrandt, znajduje się gminnie odnowione muzeum z wystawami jego prac i współczesnych mu malarzy. W Nieuwe Kerk, Nowym Kościele obok Pałacu Królewskiego na Placu Dam, stale odbywają się specjalne wystawy, zawsze warto zajrzeć, co się tam dzieje. Amsterdamskie Muzeum Historyczne na deptaku Kalverstraat pokazuje historię miasta, na Rokinie znajduje się archeologiczne muzeum Allard Pierson, Joods Historisch Museum, obok synagogi obrazuje życie Żydów amsterdamskich.

Również w rejonie portowym znajdują się dwa muzea warte zwiedzenia: Scheepvaartmuseum, Muzeum Żeglugi po-

kazujące bogatą historię morską Amsterdamu i NewMetropolis, najnowsze muzeum Amsterdamu. Gdy wychodzi się z dworca głównego od razu widać po lewej jego stronic charakterystyczny budynek w kształcie kadłuba statku. NewMetropolis to muzeum technologii, elektroniki i komputerów. Świetne tabuły komputerowe dla dzieci, ale i dla dorosłych, przepiękny widok na miasto z dachu tego muzeum. Ostrzegam jedynie, że wstęp wynosi aż 25 guldenów!

Spacer trzeci

Tym, którzy znudzi kontemplowaniem dzieł sztuki chcieliby się nieco odprężyć, proponuję wędrowkę w poszukiwaniu muzeów mniej poważnych. Znow, startując od dworca głównego, znajdziemy zaraz po prawej, na Damraku, Muzeum Seksu. Można tam pościąć gruntowną wiedzę o rozwoju najstarszego zawodu na świecie oraz o erotyzmie i sztuce uprawiania miłości. Kto chciałby nabytą wiedzę natychmiast wypróbować w praktyce, niech skieruje się trochę dalej w lewo, w stronę „czerwonej dzielnicy”. Wstąpić może na Warmoesstraat do „Kondomarii”, sklepu z wielką kolekcją artystycznie zdobionych i rozmaicie pachnących prezerwatyw. Idąc dalej w głąb dzielnicy rozpusty, znajdziemy jeszcze muzeum haszyszu i marihuany oraz muzeum tatuauż, gdzie można i sobie dać zaaplikować motylka, czy coś innego na dowolnej części ciała. Dla mniej przygodowo nastawionych turystów mam do zaproponowania Gabinet Kotów - autentyczne muzeum poświęcone temu zwierzęciu domowemu. Pod adresem Herengracht 497 znajduje się imponująca kolekcja obrazów i rzeźb kotów, książek o kotach i pięć żywych egzemplarzy gatunku. Dyskretna tabliczka zabrania wstępu... psom i wozkom z niemowlętami.

Turystów spragnionych kufela porządnego piwa namawiam na wizytę w Muzeum Heinekena w starym browarze na Vetingerschans. Za dwa guldeny wstępu przewodnik przez godzinę oprowadza po pozostałościach przeszło stuletniego browaru, opowiada o historii piwowarstwa i rodzinnej firmie Heinekena. Wędrowka kończy się w barze, gdzie na uczestników wycieczki czeka darmowe piwo. Trzeba się chwacko zwijać, bo poczęstunek trwa około 20 minut, a potem... potem przychodzi następna grupa. I tu, uwaga, warto wybrać się w dniu urodzin i w paszportem. Kto, bowiem, udowodni, że jest jubileatem, dostanie ozdobny kufel, do którego doleją mu tyle



Wszystkie drogi prowadzą na Rembrandtplein, gdzie oświetlone są nawet zaplecza

piwa, ile będzie w stanie wypić. Przez te dwadzieścia minut.

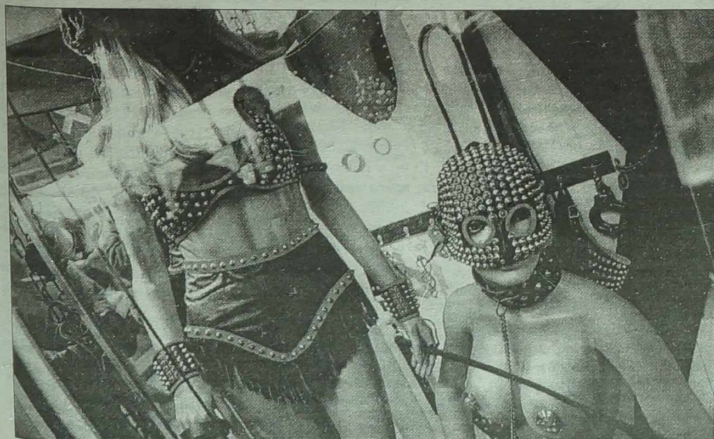
Spacer czwarty

Pozostaje jeszcze do omówienia trasa po galeriach nieoficjalnych, awangardowych, podziemnych. W rejonie portowym, w dawnych silosach i halach stoczniowych znajdują się całe „miasteczka” - zamieszkałe przez młodych talarzy holenderskich, przybyszów z całej Europy i reszty świata - z własnymi sklepami, barami, teatrami i galeriami. Mieszkańcy tu ludzie - squatterzy nie zostają długo na jednym miejscu. Jedni przychodzą, inni odchodzą... Jedne galerie powstają, inne nikną bezpowrotnie. Dlatego trudno ów awangardowy spacer dokładnie opisać. Znanym miejscem awangardowych wystaw jest „Slachthus Amerika”, dawna rzeźnia portowa, ale najlepiej na miejscu dowiadywać się, gdzie i co wprawdzie piszemy. Warto to zrobić: prace plastyków - kontestatorów z lat 80. zostały sprzedane na aukcji w prestiżowym domu aukcyjnym Sotheby po cenach z trzema i czterema zerami.

W centrum miasta znajduje się kilka stałych galerii eksperymentalnych, takich jak Hotel Winston, Art Kitchen, Donkersloot.

Niezależnie, jaki spacer się wybierze, co pewien czas trzeba po drodze odpocząć. Prawie na każdym rogu ulicy jest kawiarenka lub piwiarnia, gdzie każdego, bogatego i biednego, stać na relaks przy piwku czy filiżance kawy. Niektóre piwiarnie są tak stare jak kamienice, w których się mieszczą, a ich wnętrza przypominają karczmę na obrazach w Rijksmuseum. Siedząc w takiej starej, ciemnej piwiarni, nie sposób nie wczuć się w nastrój tego miasta, któremu przez wieki udało się zachować swój charakter. Miasta oddychającego starą i nową kulturą, miasta, które swoją atmosferą ułatwia bliskie i serdeczne z nią spotkania. Zycze miłego spaceru.

Na podstawie miesięcznika „Podróż” opracował Władysław Pietkiewicz



Muzeum Sexu - dwa tysiące lat persersji i wyuzdania

PROPOZYCJE

Zobaczyć, zwiedzić...



Opera (A. Vienuolio 1)

Dziś - wieczór baletu jednoaktowego "Sen nocy letniej". Jutro i w niedzielę "Ptak". Początek wszystkich przedstawień - godzina 18.00.

Narodowy Dramatyczny (Gedimino pr.4)

W sobotę i niedzielę w ramach programu nowych akcji goście z Wielkiej Brytanii zaprezentują "Dobrobyt naszego kraju". W małej sali w niedzielę o godzinie 21.00 "Pracownia geniusza".

Młodzieżowy (Arklių 5)

Dziś o godzinie 19.00 "Droga". W niedzielę o godzinie 12.00 "Panama".

Wystawy

Centrum Sztuki Współczesnej (Vokiečių 2)

Jubileuszowa wystawa malarstwa A. Savickasa. Jednocześnie obejrzyć tu można dorobek plastyka z Austrii E. Krystufek (malarstwo, fotografie, video).

Pałac Radziwiłłów (Vilniaus 22)

Ekspozycja sztuki rosyjskiej poświęcona jubileuszowi 200-lecia A. Puszkina.

Galerie

PGA "Znad Wilii" (Išganytoju 2/4)

Czynna jest wystawa autorstwa Lili Mitto. Jest tegoroczną absolwentką Akademii Sztuk Pięknych, specjalność - scenografia.

"Arka" (Aušros Vartų 7)

Prezentowany jest tu dorobek plastyków czeskich. Jednocześnie obejrzyć tu można akwarele i rysunki A. Savickasa jak też ekspozycje tekstylu.

Medali (Šv.Jono 11)

Wyroby jubilerskie i metaloplastyka autorstwa V.Karčiauskasa.

Akademija (Latako 2)

Pokaz dwóch twórców - R.Staniūnienė oraz S. Šarkinas.

Kairė-Dešinė (Latako 3)

Grafika R.Janulevičiūtė.

Naujieji skilautai (Ašmenos 10)

Rzeźby R.Vainisa oraz grafika A.Ramūnaitė.

Koncerty

Arsenal (Arsenalo 3a)

Trwa cykl imprez programu artystycznego towarzyszącego międzynarodowej wystawie "Bitwa pod Grunwaldem". Dziś, o godzinie 19.00 odbędzie się koncert muzyki klasycznej. Udział weźmie Kwartet Smyczkowy Muzeum Sztuki oraz soliści: Vytautas Juozapaitis (baryton), Giedrius Žalys (baryton), Aidas Puodžiūkas (pianista) oraz Damius Puodžiūkas (skrzypce). Arcydzieło Jana Matejki codziennie obejrzyć można od godziny 11.00 do 18.00. W poniedziałki - muzeum nieczynne.

Gdzie się wyszaleć

Propozycje strony „Na Luzie”

Piątek, 11 czerwca

„Muzikinis angaras” – dyskoteca „Angarasu” (dziewczętom wstęp bezpłatny przez całą dobe).

Nocny klub „Ultra” – spotkanie z "The Kelly Family". Cena biletu 10 Lt.

„Geležinis Vilkas” – Noc erotyki.

Klub na styl europejski "Ekluziva" (ul. Vingriu 25) - od godz. 22.00 do 6.00 rano "Świat erotyki aż do białego rana".

Restauracja "Traidenis" - godz. 18.30 - wieczory muzyki lirycznej. Wykonawcy - pianista Oleg Molokojedov i saksofonista Jan Maksimowicz.

Sobota, 12 czerwca

„Muzikinis Angaras” – dyskoteca „Angarasu” (dziewczętom wstęp bezpłatny).

„Geležinis Vilkas” – konkurs w rzucaniu strzał.

Klub nocny „Ultra” – "Noc muzyki i mody". Udział biorą Julija Zilienienė, Serž Gandžumian, Rasytė, Gitis i Krystyna, Sandra Straukaitė, Ramunė Piekautaitė, Juratė Kurtinienė, grupa "Pagalvės". Prowadzi wieczór Giedrius Masalskis. (Cena biletów - 10 Lt.)

Restauracja "Traidenis" - wieczór muzyki lirycznej.

Klub "Ekluziva" - od 22.00 do 6.00 - show erotyczne.

Niedziela, 13 czerwca

„Geležinis Vilkas” – niedzielne zawody w pływaniu synchronicznym.

„Muzikinis Angaras” – dyskoteca „Angarasu”.

Uwaga! W poniedziałki, wtorki, środy i niedziele wstęp wolny dla wszystkich.

Niedzielne Msze Św. (w języku polskim) w kościołach Wileńszczyzny

Ejszyszki - kościół Wniebowstąpienia Pańskiego (tel. 8-250-5-67-27) - godz. 9.00, 12.00, 18.00 (dla młodzieży).
Jaszuny - kościół św. Anny (tel. 8-250-5-56-78) - godz. 11.00.
Rudomino - kościół MB Dobrej Rady (tel. 32-01-41) - godz. 9.00, 13.00.

Rukojnie - kościół św. Michała Archanioła (tel. 58-22-68) - godz. 9.00, 13.00.

Rudniki - kościół Trójcy Św. (tel. 8-250-4-79-22) - godz. 11.00.

Rzesza - kościół św. Stanisława (tel. 58-93-55) - godz. 8.00, 11.30.

Soleczniki - kościół św. św. Piotra i Pawła - godz. 10.00, 12.00, 17.30 (dla młodzieży).

Szumsk - kościół św. Michała Archanioła (tel. 53-21-91) - godz. 8.15, (10.00 - w Kowalcukach), 12.00.

Sudawa - Kościół Trójcy Św. (tel. 59-02-87) - godz. 9.30, 12.30.

Sużany - kościół św. Feliksa (tel. 55-02-36) - godz. 11.30, 13.00.

Mejszagola - kościół Wniebowzięcia NMP (tel. 58-42-00, 58-44-93) - godz. 10.00.

Mickuny - kościół Wniebowzięcia NMP (tel. 59-63-97) - godz. 9.00, 11.00.

Miedniki - kościół Trójcy Św. /św. Kazimierza (tel. 59-72-96) - godz. 9.00, 12.15.

Niemeczyn - kościół św. Michała Archanioła (tel. 57-10-47) - godz. 9.00, 13.00.

Landwarów - kościół Zwiastowania NMP (tel. 238-2-81-41) - godz. 10.00.

Powiewiorka - kościół św. Kazimierza - godz. 10.00.

Podbrodzie - kościół św. Józefa (tel. 8-217-5-45-14) - godz. 13.30.

Korkożyszki - kościół św. Piotra i Pawła - godz. 16.00.

Turgiele - kościół Wniebowzięcia NMP (tel. 8-250-4-13-30) - godz. 9.00.

Ferdynand Ruszczyk - na Zamkowej

Dziś, o godz. 16.00, w podwórku przy ul. Zamkowej 22, nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej, poświęconej Ferdynandowi Ruszczykowi.

Jej autorem jest Romualdas Kivintas. Uczestnikami tego historycznego dla miasta wydarzenia będą syn Ferdynanda Ruszczyca - Edward i wnuk - Ferdynand Ruszczyk - dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie



Projekt tablicy ruszczyckowskiej autorstwa R. Kivintasa

KINA

11-17 czerwca

LIETUVA (ul. Pylimo 17)

Wielka sala - "Życie jest piękne" (Włochy) o godz. 16.30. "Jeszcze nie całowana" (USA, komedia) o godz. 12.00 i 19.00. "Szczekaj, wy albo krzyż" (Wielka Brytania, komedia akcji) o godz. 14.15 i 21.15.

Sala 88 - "Ocean uczuć" (dramat) o godz. 13.45, 17.30, 21.30. "Egipski książę" (film anim. dla całej rodziny) o godz. 12, 15.45, 19.30.

SKALVIJA (ul. Goštauto 2/15)

I sala - "Dama i włóczęga" (USA, film anim.) o godz. 21.30. "Zakochany Szekspir" (USA, dramat miłosny) o godz. 15.00, 17.00. "Skradzione piękno" (dramat miłosny) o godz. 13.00, 19.00, 21.00.

II sala - "Herakles" (USA, film anim.) o godz. 15.15.

"Pożeganie z ostatnią sowiecką salą kinową" (w dniach 11-20 czerwca) (Otwarcie o godz. 17.00).

"Lenin w październiku" 11.06 o godz. 17.30. "Jesteśmy z jazzu" 11.06 o godz. 20.00. "Nieuchwytni mściele" 12.06 o godz. 17.30. "Pion" 12.06 o godz. 20.00. "Trembita" 13.06 o godz. 17.30. "Kobieta, która śpiewa" 13.06 o godz. 20.00. "Brylantowa ręka" 14.06 o godz. 17.30. "Miłość i gołębie" 14.06 o godz. 20.00. "Trzydzięci trzy" 15.06 o godz. 17.30. "Pasiasty rejs" 15.06 o godz. 20.00. "Najbardziej uroczą i ponętną" 16.06 o godz. 20.00. "Prywatny detektyw, albo operacja "kooperacja" 17.06 o godz. 17.30. "Białe słońce pustyni" 17.06 o godz. 20.00.

VILNIUS (Gedimino pr. 5a) 11-21 czerwca

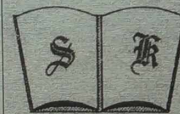
I sala - "Inna siostra" (USA, romantyczna komedia) o godz. 21.00. "Portret kobiety" (USA, melodramat) o godz. 16.00.

II sala - "Doberman" (Francja) 11-13.06 o godz. 18.30, 14-17 czerwca o godz. 14.30, 18.30, 18-20.06 o godz. 21.00, 21.06 o godz. 14.30, 21.00. "Miasto bliźniąt" (Wielka Brytania, czarna komedia) 11-17.06 o godz. 12.30, 20.30. "Latawiec" (USA, dla dzieci) 11-13.06 o godz. 14.30. "Chochliki" (USA, Wielka Brytania, weśła komedia fantastyczna dla dzieci) 18-20.06 o godz. 14.30.

Stare dobre filmy

"King Kong" (USA, przygodowy) 11-17.06 o godz. 16.30, 18-21.06 o godz. 18.30. "King Kong żyje" (USA, przygodowy) 18-21.06 o godz. 16.30.

Aušros Vartų 9-7
ul. Ostrobramskiej
tel. 6255506



KNYGOS
KSIĄZKI
BOOKS

Ostatnio w polskiej księgarni przy ul. Ostrobramskiej ukazały się w sprzedaży następujące pozycje:

M. jak Mickiewicz, Encyklopedia PWN w 3 tomach,

Dzienniki Romerów.

Mamy duży wybór lektur szkolnych, książeczek dla dzieci i czerwcowe czasopisma: "Poradnik domowy", "Kwiatnik", "Uroda" i inne.

Serdecznie zapraszamy



Deszcze i burze

Dziś na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami, lokalne opady deszczu, możliwe burze. Wiatr wschodni, północno-wschodni 5-10 m/s. Temperatura w nocy 10-15, w dzień 20-25 stopni.

W Wilnie krótkotrwałe opady deszczu z burzą. Temperatura w nocy 11-13, w dzień 23-25 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady deszczu z burzami. Temperatura w nocy 12-17, w dzień 21-26 stopni ciepła.

Propozycja Czytelników

Wasze zdjęcia na łamach „Kuriera”!

Propozycja, którą chcielibyśmy Wam, drodzy Czytelnicy, złożyć, pochodzi od Was, a właściwie od p. Henryka Dajnorowicza, ojca maturzystki szkoły im. J. L. Kraszewskiego.

Pan Dajnorowicz, dziękując nauczycielom, pokazał stary numer „Czerwonego Sztandaru” (obecnie „Kurier Wileński”), w którym było zamieszczone zdjęcie pierwszaków, dzisiejszych maturzystów. Stanowiło to miłe zaskoczenie i dla dzieci, i dla rodziców, i dla nauczycieli, jak również dla „Kuriera Wileńskiego”, który, jak się okazuje, niesie miłe wspomnienia i jest przechowywany w archiwach rodzinnych naszych Czytelników.

Wpadliśmy więc na pomysł, który, mamy nadzieję, spodoba się Wam, drodzy maturzyści. Szkoła jest wiele, więc nie jesteśmy w stanie wszędzie dotrzeć, ale możemy zamieścić zdjęcia Waszej klasy w „Kurierze”. Każda tegoroczna promocja wybierze najlepsze zdjęcie i wyśle do redakcji „Kuriera Wi-

leńskiego” (Gdybyście potrzebowali fotografa – redakcja służy pomocą, tel. 42-72-78). Do zdjęcia należy dołączyć krótką informację: szkoła, promocja, imię i nazwisko osób przedstawionych na zdjęciu. A my wydrukujemy każde zdjęcie na łamach dziennika, będzie to na pewno miła pamiątka zarówno Wam, jak i nam.

Minałata i z pewnością Wy, Wasze dzieci i wnuki, razem z nami powrócicie wspomnieniami do tych lat.

Czekamy na Wasze zdjęcia, które możecie nadsyłać pod adresem:

Laisvės pr. 60

2056 Vilnius, Lietuva

red. „Kuriera Wileńskiego” (z dopiskiem) „Promocja 1999” albo można dostarczyć do redakcji: 11 piętro Domu Prasy, gdzie zawsze będziecie mile widziani.



KUCHNIA POLSKA
WILNIUS, PYLIMO 49, TEL. 61 86 01

Celem przywrócenia prawa własności na ziemię wszystkich spóźnionych prosimy złożyć podania. Zwracać się tel. 22-27-40, 8-287-73166.

(Zam. 234)

Gabinet stomatologiczny BEATA



Leczymy i protezujemy zębienie dorosłych i dzieci z zastosowaniem nowoczesnego sprzętu.

Ceny dostępne. Konsultujemy bezpłatnie.

Vilnius, ul. Pylimo 63 / naprzeciw rynku „Hale”

Tel. 79-12-35

KLUB WĘCZĘGÓW WILEŃSKICH

zaprasza młodzież szkolną w wieku 13-18 lat na kolejną imprezę -
Bieg na orientację,



który odbędzie się 12-13 czerwca.
Zgłaszać się pod nr telefonu 67-67-52 (prosić Waldka).

Fundatorem nagród jest Związek Sportowy Polaków na Litwie „Polonia”.



VERSLO INFORMACIJA

FAKSE INFORMATORIJE Vilniuje (22) 250707

Kaune (27) 798138

INTERNETE

http://katalogas.nkm.lt

2001 Vilnius, tel.: 227208, 227925, fax: 227203, 227925



KURIER WILEŃSKI

TRWA PRENUMERATA

na drugie półrocze 1999 roku

Wydanie z dostarczaniem przez pocztę:

Codzienne - indeks 0044

1 mies.	3 mies.	6 mies.
19 Lt	57 Lt	114 Lt

Codzienne dla inwalidów I, II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

16 Lt	48 Lt	96 Lt
-------	-------	-------

Sobotnie - indeks 0172

3,90 Lt	11,70 Lt	23,40 Lt
---------	----------	----------

Piątkowe z dodatkiem „Znad Willii” (co drugi tydzień) indeks 0255

3,90 Lt	11,70 Lt	23,40 Lt
---------	----------	----------

„Kurier Wileński” można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach

S.K., Aušros Vartų 3

„Elephas”, Olandų 9

15 Lt	45 Lt	90 Lt
-------	-------	-------

Prenumerata dla czytelników za granicą

na 1 miesiąc – 16 USD

Konto bankowe: Lietuvos taupomasis bankas,

Sostinės skyrius

Pašalinti klientų aptarnavimo poskyris,

B/ik 60111, a/s 1129001102, valutinė s-ta Nr. 1871006099

Przypominamy. Prenumerata na lipiec - tylko do 16 czerwca br.

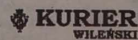
(Dodatkowa informacja – tel. 42-72-78)

Sprzedam bekony w całości lub częściami. Języczkiem zmiełę i na zamówienie dostarczę.

Vilnius, tel. 59-02-54, 8-290-50271 (Zam. 196)

Niedrogo remontujemy i odnawiamy mieszkania, inne pomieszczenia.

Vilnius, tel. 47-66-66, 8-287-24320 (Zam. 232)



Wydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukarnia „S.A. Spauda”

Redaktor naczelny
Zygmunt Zdanowicz

Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044. SL 322.
ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_w@post.sci.lt

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01),
dyrektor spółki Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73), zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), Zbigniew Markowicz (tel. 42-72-78), sekretarz redakcji Andrzej Makianis, zastępca sekretarza Jan Lewicki (tel. 42-79-49).

DZIAŁY polityka - Paweł Kobak (tel. 42-79-64), gospodarka - Julita Tryk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekologia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68), stolica - Helena Gładkowska (tel. 42-79-68), szkolnictwo - (tel. 42-79-04), kultura, „Vilniana” i sztuka - Jolanta (tel. 42-79-68), literatura i zdu-

Do wynajęcia

dwa pokoje (połączone)
po 17 m²,
cztery linie telefoniczne
oraz jeden pokój 17 m²,
z 3 liniami telefonicznymi.

Zwracać się do redakcji
„Kuriera Wileńskiego”,
Laisvės pr. 60, 11 piętro,
tel. 42-79-73.

Kalendarium

- * Piątek (11.VI) jest 162 dniem 1999 r. Do końca roku pozostało 203 dni.
- * Znak Zodiaku - Bliźnięta.
- * Imieniny: Barnaby, Daniela, Feliksa, Róży.
- * Wschód Słońca - 3.43, zachód - 20.54. Długość dnia 17 godz. 11 min.
- * Księżyc. Ostatnia kwadra - od 7 czerwca.

KURS WALUT

BANK LITEWSKI

Oficjalny kurs
na 11 czerwca 1999 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty	Litų jedn. walut.
Dolar USD	4,0000
UE euro	4,1888
Dolar australijski	2,6442
100 tys. rubli	
białoruskich	1,2678
Korona czeska	0,1123
Korona duńska	0,5634
Funt brytyjski	6,4222
Krona estońska	0,2677
100 jenów japońskich	3,3528
Dolar kanadyjski	2,7149
Łat lotewski	6,7221
Złoty polski	1,0109
Korona norweska	0,5103
Rubel rosyjski	0,1638
Korona szwedzka	0,4692
Frank szwajcarski	2,6294
100 tys. lir tureckich	0,9755
Grivna ukraińska	1,0030
100 forintów węgierskich	1,6776
10 tys. rumuńskich lei	2,5408

Ustalony kurs przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro (jednostki waluty narodowej za 1 euro)

0,787564 funta irlandzkiego
13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego
166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 liry włoskiej
40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego
200,482 eskudo portugalskiego
6,55957 franka portugalskiego
5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej

Ogłoszenia i reklamy do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1104,
tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 8.00 do 17.00.

Za treści ogłoszeń redakcja nie odpowiada
Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbite z opinii redakcji.

Dz. redaktor Paweł KOBAK